Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, czwartek, 23 lutego 1939 | Nr 54

Czecho-Słowacja przed drugą katastrofą

Historia Czecho-Słowacji nr II rozwija się w sposób bardzo niepokojący, a czasem nawet wydaje się, że będzie miała wprost tragiczny koniec: zwyczajny „Anschluss" do Rzeszy... Wskazują na to wydarzenia ostatnich tygodni.

NACISK NA CZECHY.

Berlin żąda 1/3 złota praskiego Banku emisyjnego. Żąda i oczywiście dostanie... Berlin zażądał ustąpienia szefa sztabu generalnego, Krejcziego, i gen. Krejczi ustąpił... Berlin jest niezadowolony z ministra spraw wojskowych, gen. Syrovego. I gen. Syrovy ustąpi... Berlin wyraża niezadowolenie z premiera Berana i nawet z min. S. Z., Chvalkovskyego. Jeśli tylko żądanie ustąpienia tych polityków postawi stanowczo, stanie się mu zadość.

To są wiadomości z ostatnich dni. Do tego dodajmy to, co już dawniej zostało postanowione, względnie zrobione: przecięcie Czech dwoma autostradami niemieckimi, a Słowaczyzny jedną, — legalizacja narodowo-socjalistycznych organizacyj paramilitarnych na terenie Czecho-Słowacji, — utworzenie podsekretariatów stanu dla niemieckiej mniejszości i in.

Czy Słowianie tej republiki nie rozumieją, czym im to grozi? Czesi — tak. Słowacy i Rusini — nie!

Czescy politycy zbyt są doświadczonymi mężami stanu, by sobie nie zdawali sprawy z konsekwencyj obecnego stanu rzeczy. Bunt jednak przeciw Berlinowi wywołałby prosty zabór kraju... Buntują się więc skrycie.

SŁOWACY I RUSINI.

Słowaczyzną rządzą pozornie politycy z partii ks. Hlinki. W gruncie rzeczy — kto inny. Mamy wrażenie, że ks. Hlinka, gdyby dziś cudem wstał z grobu, przepędziłby swoich następców. To bowiem, co robią, jest kopaniem grobu dla słowackiego narodu.

Charakteryzując kiedyś obecnych polityków słowackich pisaliśmy, że — nagła wolność uderzyła im do głowy. Zachowują się też tak, jakby kierowali jakimś mocarstwem, np. W. Brytanią, i jakby nie byli marionetkami, którymi porusza Berlin. Takie wrażenie robi zwłaszcza główny dziś na Słowaczyźnie i najgłośniejszy polityk, — p. K. Sidor, wicepremier rządu centralnego. Korzystając z pomocy i wzoru niemieckiego, zorganizował sobie „gwardię Hlinki", przywdział mundur à la Hitler, rzuca gromkie hasła: „Słowaczyzna dla Słowaków", a do tego stopnia jest ślepy, że nie widzi, iż ta Słowaczyzna jest dziś domeną Niemców.

To, co nieświadomie robi p. Sidor, z całą świadomością realizuje prof. Tuka, jedyny może polityk słowacki w europejskim stylu. Dawniej węgrofil, dziś jest gwałtownym germanofilem i entuzjastą hitleryzmu.

Ruś Karpacka jest rozdarta wewnętrznie... Węgrzy mieszkający na Rusi prowadzą dalej agitację za powrotem do Węgier. Rusini są rozdzieleni na dwa obozy: ruski i ukraiński. Ks. Wołoszyn, chcąc opanować sytuację, ucieka się do dyktatorskich metod, a do trzymania społeczeństwa w ryzach posługuje się „Siczą". Jego stosunek do Berlina najlepiej charakteryzuje fakt, że on, premier rządu karpatoruskiego, w sporze z Pragą, o gen. Prchalę, więc w sporze ze zwierzchnią swoją władzą, z władzą najwyższą na terenie Czecho-Słowacji, — apelował do rządu III Rzeszy.

ROLA CZESKICH NIEMCÓW.

Jak Niemcy opanowują to państwo? W sposób bardzo prosty!

Jeśli chodzi o politykę ogólną, to min. Chvalkovsky jest co parę dni wzywany do Berlina po instrukcje. Jeśli chodzi zaś o same Czechy, to wolę Berlina wobec władz czeskich oznajmia przywódca Niemców czeskich, pos. Kundt. Rząd Berana musiał mu się w czymś przeciwstawić, skoro pos. Kundt na posiedzeniu klubu posłów niemieckich ostatnio oświadczył:

„Sytuacja Niemców w Czechosłowacji nie poprawiła się za rządów Berana. Wprost przeciwnie! Odnosimy wrażenie, że niektórzy politycy czescy niczego się nie nauczyli we wrześniu 1938 r.".

Tę samą rolę na Słowaczyźnie spełnia przywódca Niemców słowackich, p. Karmazin. Bez jego wiedzy nie dochodzi do skutku żadna nominacja w administracji, a nawet w sądownictwie...

Jeszcze prościej unormowały się te stosunki na Rusi. Tubą Berlina jest po prostu konsul niemiecki w Huszt.

W PRZYSZŁOŚCI ZABÓR.

Większość naszych publicystów sądzi, że Niemcy nie bardzo wiedzą, co z Czecho-Słowacją nr II zrobić. I na tym opierają marzenie o wspólnej granicy polsko-węgierskiej... Nonsens! Niemcy urządzili we wrześniu I rozbiór Czecho-Słowacji dlatego, by kiedyś potem urządzić II rozbiór. Krótko: nie mogąc jej połknąć od razu, połykają ją kawałkami. Ale na pewno nie myślą się z nikim dzielić. Pozwolili Polsce i Węgrom wziąć to, co im odpowiadało, ale obecną Czecho-Słowako-Ruś rezerwują wyłącznie dla siebie.

Na razie paraliżują wszystkie ośrodki samodzielnego ruchu w tym kraju i zdobywają go krok za krokiem, podsycając walki wewnętrzne i spory. Zmierzają do skompromitowania Czecho-Słowacji jako państwa i do wykazania światu, że nie ma warunków do istnienia. Wtedy dokona się nie tyle II rozbiór tego kraju, ile zabór przez Niemcy.

Czecho-Słowacji grozi więc druga, ostateczna, katastrofa. Termin jej jest nieznany. Ale groźba widoczna. Najgorsze jest to, że nie ma siły ,która by ją mogła uratować. Polska się nie przeciwstawi, bo sama nie ma siły do takiej walki. Węgry tym bardziej. Anglia i Francja nie zechcą.

Czy trzeba podkreślać, jakie stąd płyną niebezpieczeństwa dla Polski?

J. P.

Czy dojdzie do starcia w Szanghaju

Tokio, 22. II. (PAT). Japońskie władze wojskowe, dyplomatyczne i przedstawiciele marynarki w Szanghaju odbyli wczoraj konferencję na pokładzie krążownika „Izumo". Tematem jej były ostatnie akty terroru w międzynarodowej koncesji w Szanghaju. Postanowiono zwrócić się z szeregiem propozycyj do rady municypalnej międzynarodowej koncesji w celu zapobieżenia powtórzeniu się aktów terroru. Agencja Domei donosi, że w razie odrzucenia propozycyj japońskich, władze japońskie przedsięwzięły by niezależną akcję ze swej strony w celu utrzymania w mieście pokoju.

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spr. zagr. oświadczył, iż dotychczas wydarzyło się 16 wypadków terroru w międzynarodowej koncesji, przy czym żaden ze sprawców zamachów czy też napadów nie został schwytany.

Japończycy przepraszają

Londyn, 22. II. (PAT). Reuter donosi z Tokio, iż japońskie władze wojskowe wyraziły ubolewanie władzom brytyjskim w Hong-Kongu w związku z wczorajszym protestem z powodu bombardowania przez samoloty japońskie brytyjskiego terytorium Kauloon.

...i dalej bombardują

Tokio, 22. II. (PAT). Radca ambasady angielskiej Dodds udał się wczoraj o godz. 18-ej do japońskiego ministerstwa spraw zagr., by zaprotestować przeciwko zbombardowaniu przez samoloty japońskie terytorium brytyjskiego w Hong-Kongu, w pobliżu Czamczungu.

Według informacyj japońskiego ministerstwa spraw zagr., zarządzono dochodzenie na miejscu, gdzie wydarzyło się bombardowanie.

Wielka obława w Szanghaju

Szanghaj, 22. II. (PAT). Podczas obławy, jaką zorganizowano dzisiaj w Szanghaju w związku z ostatnimi zamachami terrorystycznymi, aresztowano 200 podejrzanych, którzy jednakże zostali później po sprawdzeniu tożsamości wypuszczeni. Obława objęła przede wszystkim część miasta sąsiadującą z zachodnimi dzielnicami koncesji międzynarodowej.

11 OSÓB ZGINĘŁO W CZASIE BOMBARDOWANIA.

Hongkong, 22. II. (PAT). Podczas wczorajszego bombardowania przez eskadrę 9 samolotów japońskich okolic Hongkongu, ogółem zginęło 11 osób. Liczne bomby padły na terytorium brytyjskie.

JAPONIA ROZPOCZYNA BLOKADĘ CHIN.

Tokio, 22. II. (PAT). Japońskie okręty wojenne całkowicie zablokowały zatokę Haimen (320 km na południe od Szanghaju).

Wojna nie jest nieunikniona

Ale ponad 20 miliardów zł rzuca Anglia na zbrojenia

Londyn, 22. II. (PAT). W toku debaty nad sprawą pożyczki na cele obrony narodowej w Izbie Gmin, przywódca Labour Party poseł Attlee, zarzucił rządowi przyczynienie się do osłabienia Ligi Narodów. Winston Churchill, podkreślając pozytywne znaczenie profrancuskiej deklaracji premiera Chamberlaina, wyraził zadowolenie z powodu szeroko zakrojonego programu zbrojeń. — Churchill nawoływał również rząd, aby nie zadowolił się deklaracją poczynioną przez prem. Chamberlaina o współudziałaniu z Francją w czasie wojny, ale, żeby rząd poczynił kroki celem praktycznego przygotowania się do tej ewentualności. Przed wojną w r. 1914 przeprowadzono dokładne przygotowania, ale nie istniały zobowiązania. Obecnie — podkreślił Churchill — mamy daleko idące zobowiązania i wobec tego byłoby błędem nie poczynić dokładnych i szybkich przygotowań.

Zastanawiając się nad charakterem udziału W. Brytanii w wojnie, Churchill oświadczył, że nikt, komu honor W. Brytanii leży na sercu, nie mógłby tolerować myśli, że

jeden sojusznik ma przeważnie płacić, zaś drugi ma przeważnie ginąć.

Przekonany jestem — oświadczył Churchill — że o ile mielibyśmy wziąć udział w ponownej wojnie światowej, W. Brytania i jej Imperium wystąpiłyby nie tylko przy użyciu swych sił morskich, lotniczych i finansowych, lecz również z całą swą siłą ludzką rasy brytyjskiej i wszystkich innych składników Dominiów i całego Imperium.

Izba Gmin po zakończeniu dyskusji odrzuciła 310 głosami przeciwko 127 demonstracyjny wniosek zgłoszony przez labourzystów, a domagający się zmniejszenia ogólnej sumy pożyczki z 800 do 799 milionów funtów szterlingów. Następnie oddano pod głosowanie wniosek upoważniający rząd do emisji pożyczki na cele obrony narodowej na sumę globalną 800 milionów funtów szterl. Tylko pięciu posłów wypowiedziało się przeciwko temu wnioskowi.

Współpraca sztabów angielskiego i francuskiego

zacieśnia się

Na zakończenie wczorajszej debaty w sprawie programu zbrojeń brytyjskich przemawiał w imieniu rządu min. Morrison. Morrison w imieniu rządu złożył niezwykle doniosłą deklarację, która wywarła w Izbie i również w prasie brytyjskiej wielkie wrażenie. Morrison oświadczył, że nie uważa, aby słusznym był wniosek, że ponieważ W. Brytania podejmuje znaczne zarządzenia obronne, to zgadza się z tezą, iż wojna jest nieunikniona. Rząd zgadza się całkowicie z Churchillem, że z chwilą, gdyby W. Brytania była wciągnięta do wojny, to niemożliwym byłoby utrzymanie zasady ograniczonej odpowiedzialności. Churchill — mówił dalej Morrison — uważa, że nasze kontakty z Francuzami powinny być jak najbardziej ścisłe. Rząd brytyjski nie widzi żadnych trudności w udzieleniu p. Churchillowi zapewnienia, którego się on domaga, ponieważ rozmowy sztabów, które się już rozpoczęły, będą w dalszym ciągu trwały i rzecz oczywista dotyczyć będą wzajemnych ról, jakie nam przypadłyby w początkowej fazie konfliktu.

—x—

Pod jakimi warunkami Francja uzna gen. Franco

Rzym, 22. II. (P). Opinia włoska z wielkim zadowoleniem powitała deklarację gen. Franco, złożoną prasie na temat stanowiska rządu hiszpańskiego wobec pewnych zagranicznych usiłowań zmierzających do zakończenia wojny domowej w Hiszpanii drogą kompromisu. **Gen. Franco w swym przemówieniu ostro wystąpił przeciw niektórym państwom, prowadzącym podwójną grę w stosunku do Hiszpanii narodowej: „Corriere dela Sera“** wiąże te deklaracje z wynikiem rozmów francuskiego sen. Berarda z min. Jordaną. Jest rzeczą jasną — pisze dziennik — że sen. Berard nie omawiał warunków kapitulacji rządu republikańskiego, którego los jest przesądzony, ale rokował na temat zmiany stanowiska mocarstw demokratycznych, zmuszonych obecnie do pogodzenia się ze zwycięstwem gen. Franco. „Giornale d'Italia“ stwierdza, że bezpośrednio po rozmowie Jordana — **Berard nastąpiła deklaracja gen. Franco**

demaskująca prowokatorskie metody pewnych czynników zagranicznych.

Niewątpliwie sen. Berard miał przedstawić niemożliwe do przyjęcia warunki, które faktycznie zostały przez gen. Franco odrzucone.

Według wiarygodnych informacyj sen. Berard miał wyliczyć 4 punkty, a mianowicie:

1) Francja uzna de iure rząd gen. Franco,

2) zlikwiduje w określonym terminie ośrodki hiszpańskich emigrantów politycznych, którzy rozwijają na terenie Francji działalność wrogą a niebezpieczną dla Hiszpanii,

3) zwróci dzieła sztuki pochodzenia hiszpańskiego oraz złoto z potrąceniem kosztów utrzymania uciekinierów. Koszta przedstawiają się po 3,000.000 fr, za każdy dzień,

4) Francuski Bank otworzy dla Hiszpanii kredyty handlu manipulacyjnego. Rząd francuski zgodził się w zasadzie na udzielenie Hiszpanii pożyczki długoterminowej na dogodnych warunkach.

Wzamian za to rząd gen. Franco zobowiąże się do:

1) niezwłocznej repartriacji wszystkich żołnierzy cudzoziemskich oraz robotników i techników, zatrudnionych przy robotach wojskowych,

2) złoży przyrzeczoną deklarację neutralności Hiszpanii na wzór neutralności, która obowiązywała Hiszpanię przed wielką wojną,

3) zobowiąże się do ochrony stanu posiadania i interesów Francji na Półwyspie Iberyjskim.

Nacisk Anglii na Francję

w sprawie hiszpańskiej

Paryż, 22. II. (PAT). W sferach politycznych Paryża wypowiadano dziś opinię, iż sprawa uznania przez rząd francuski narodowego rządu hiszpańskiego de jure jest kwestią najbliższych dni. **Minister Bonnet miał zrezygnować z planowanego pierwotnie zamiaru uzyskania jakichkolwiek formalnych gwarancyj natury politycznej od rządu w Burgos**, od których chciano uzależnić uznanie hiszpańskiego rządu narodowego de jure. Wedle informacyj, jakie nadeszły do Paryża o ostatnich rozmowach sen. Berarda z ministrem spraw zagr. hiszpańskiego rządu narodowego gen. Jordana, wynika, iż rząd hiszpański nie ma najmniejszego zamiaru składania żadnych formalnych zobowiązań rządowi francuskiemu.

Anglia w widoczny sposób wywiera nacisk na rząd paryski, aby uzyskać od Paryża jak najszybsze uznanie gen. Franco. W związku z tym zapowiedziane na środę rozmowy Jordan—Berard **odbyć się mają w obecności dyplomatycznego agenta angielskiego Hodgsona, który z pewnością wywierać będzie nacisk na obie strony celem doprowadzenia do porozumienia.**

Legioniści do dyspozycji gen. Franco

Demonstracyjna wymiana depesz gen. Franco z Mussolinim

Rzym, 22. II. (PAT). Gen. Franco wysłał do Mussoliniego następującą depeszę: Po zakończeniu kampanii katalońskiej odbyłem w Barcelonie **przegląd armii zwycięskiej, której częścią są znakomite oddziały legionistów włoskich. Podczas przemarszu tych okrytych chwałą wojsk naród hiszpański wznosił okrzyki na cześć Włoch i ich wodza. Do entuzjastycznych pozdrowień armii hiszpańskiej dla swych kolegów włoskich, dołączam moje najlepsze pozdrowienia.**

Mussolini odpowiedział w następujących słowach: **Dziękuję panu za zaszczyt, którego doznali legioniści włoscy, defilując przed panem w Barcelonie, odzyskanej dla wielkiej i wolnej Hiszpanii. Przesyłam panu najserdeczniejsze ukłony wraz z zapewnieniem, że legioniści włoscy stoją do pańskiej dyspozycji aż do ostatecznego zwycięstwa.**

Monopole naśladują kartele jeżeli chodzi o zysk

Warszawa, 22. II. (Tel.). Komisja budżetowa Senatu rozpatrywała wczoraj na wstępie preliminarz budżetowy długów państwowych. Sprawozdawca senator inż. Klarner zauważył, że **suma długów wewnętrznych na 1. X. 1938 r. wynosiła 2.458.732.400 zł, a gólna suma zadłużenia zagranicznego wynosiła na 1. X. 1938 r. zł 2.515.200.000.** Znaczny spadek zadłużenia zagranicznego jest rezultatem nie tylko spadku walut obcych, lecz również i skonwertowania znajdujących się w kraju pożyczek dolarowych na 4 i pół proc. wewnętrzną pożyczkę, co spowodowało wzrost zadłużenia wewnętrznego.

Poza obsługą długów ponosi państwo ciężary z tytułu udzielonej poręki na spłatę zobowiązań instytucji i organizacji za uzyskane przez nie świadczenia od ich kredytobiorców. **Ogólna kwota wykorzystanych gwarancyj skarbu państwa wynosiła na 1. X. 1938 r. 1.807.056.459 zł.**

W dyskusji sen. Przedpełski prosił o podanie, **„ile w ciągu ostatnich pięciu lat Skarb zapłacił z tytułu poręki za osoby prywatne".** Gwarancje są rzeczą bardzo korzystną, a **„jeżeli się w następstwie za gwarancję płaci, to jest najgorszy interes".**

Jako następny punkt porządku dziennego rozpatrzono preliminarz budżetowy monopoli państwowych. Sprawozdawca sen. Drozdowski zaznaczył, że monopole z wyjątkiem zapałczanego prowadzone są we własnym zakresie przez państwo, jako przedsiębiorstwa na zasadach handlowych i opierają swoją działalność na specjalnych aktach prawnych. Jeżeli poddamy bliższej analizie bilanse monopoli, to musimy stwierdzić, że **wysoki zysk handlowy przedsiębiorstw monopolowych może być przyrównany do t. zw. renty kartelowej.** Specjalnego omówienia wymaga polityka koncesyjna monopoli państwowych. W pierwszym rzędzie należy dążyć do tego, aby **koncesje monopolowe nie były źródłem niecelowej pomocy społecznej. Specjalnie zaś**

nie powinny być tolerowane fakty fikcyjnego posiadania koncesji przez osoby zasłużone,

dające jedynie tytuł swej zasługi jako firmę dla eksploatującego koncesję spekulacyjnego kapitału, najczęściej żydowskiego.

Dochodzenia (?) w sprawie Korfantego

Katowice, 22. II. „Polska Zach." przyniosła wiadomość, jakoby prokurator wszczął przeciw W. Korfantemu nowe (!) dochodzenie w sprawie „oszustwa" podatkowego. „Polonia" w sposób stanowczy przeczy tej wiadomości, a wystąpienie „Polski Zach." traktuje jako oszczerstwo.

Ulica im. Piusa XI w Kaliszu

Kalisz, 22. II. (PAT). Rada miejska uchwaliła dla uczczenia pamięci Papieża Piusa XI., który bawił w Kaliszu w r. 1919, nazwać jego imieniem jedną z ulic miasta.

Giełda warszawska

Warszawa, 22. II. (Tel.). **Dewizy:** Holandia 283,60, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.30, Gdańsk 100, Londyn 24.86, Mediolan 27.94—27.80 k., Nowy ork 5.30, Paryż 14.02, Praga 18.10, Stokholm 128.10, Zurich kupno 120.45, marka niem. srebrna sprzedaż 74, kupno 71.

Akcje: Bank Polski 133, Żyrardów 67, Węgiel 42—41.5, Ostrowieckie 78.15, Cukier 38.25, Starachowice 48.5, Lilpop 94. Tenendcja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 93, II em. 94, 4 proc. dolarowa 45, 5 proc. konwersyjna 71.25, 4 i pół proc. wewnętrzna 67.25, 4 proc. konsolidacyjna 68.5. Tendencja utrzymana.

80-letni starzec zmasakrowany przez pociąg

Limanowa, 22. II. (P.). Na szlaku kolejowym Dobra—Tymbark, pow. limanowskiego, znaleziono w międzytorze **zmasakrowane zwłoki starszego mężczyzny.** Dochodzenia w tej sprawie wykazały, że są to zwłoki M. Kordeczki, lat 80, z Dobrej, który, w godzinach wieczornych przechodząc przez tor kolejowy na rogatce, został zabity przez **pociąg osobowy, zdążający w stronę Tymbarku. Zwłoki starca pociąg wlókł na przestrzeni około 3 km, zupełnie je zniekształcając.**

W Jerozolimie wciąż strzelają

Jerozolima, 22. II. (PAT). W pobliżu bramy Heroda, dzisiaj rano został postrzelony Fundi Nasza Szibi, kuzyn Raghob Beja Naszaszibi, przywódcy stronnictwa arabskiego obrony, biorącego udział w rozmowach londyńskich.

Niemcy przeciw Bacie

Wiedeń, 22. II. (PAT). Władze niemieckie zabroniły czeskiej fabryce Bata uruchomienia na byłych terytoriach czesko-słowackich, przyłączonych do Niemiec, kilkuset filii tego przedsiębiorstwa, które swego czasu uległy zamknięciu.

Kiedy ukróci się samowolę karteli?

Warszawa, 22. II. (Tel.). Dziś Sejm przystąpił do debaty nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu. Referat wygłosił pos. T. Lechnicki, który oparł się o pewne założenia: 1) **Okres najbliższych lat stawia przed gospodarstwem Polski szereg nowych ciężkich zadań. 2) Polityka kraju musi znaleźć sposoby usunięcia hamulców, które uniemożliwiają aktywizację zdrowych procesów gospodarczych Polski. Etatystyczne zamierzenia i kartelowe zmowy. 3) W wyniku tych założeń winno być usunięte niejednolite kształtowanie się rentowności procesów gospodarczych w poszczególnych działach.**

Z powyższych założeń pos. Lechnicki wysunął kilka również ogólnych zagadnień.

W dyskusji pos. Barański szeroko omawia problem surowców, kosztów robocizny, transportu i karteli. **Miałem już sposobność — oświadcza mówca — przedstawienia rezolucji w sprawie powołania komisji społecznej, która by się podzieliła z panem ministrem odpowiedzialnością w sprawie karteli.** (Oklaski).

Jeśli chodzi o problem unarodowienia handlu, to mówca zaznacza, że akcja ta nie jest akcją żydożerczą; jest to dalszy ciąg reformy rolnej, która kończy się na odcinku wiejskim, a przenosi się do miast.

Pos. Sobczyk zwraca uwagę, że uprzemysłowienie kraju musi mieć charakter wszechstronny pod względem swego zasięgu terytorialnego.

Pos. Szczepański zaznacza, że w ciągu 5 lat kapitał zagraniczny wywiózł z Polski ok. 2 miliardów zł.

Naród żydowski, który wynalazł papier na okaziciela jako dowód majątku ruchomego, nie lubi wykazów majątkowych. **Żydzi** traktują urbanizację jak wynika z przemówienia p. Trockenheima, jako wymysł antysemicki, bo boją się o swoje domy. Nie chcą uznać konieczności przeprowadzania arterii przez miasto, ale widać też z tego ile domów **jest w rękach żydowskich. Żydzi stwarzają monopolistyczną sytuację w handlu, mając głębokie poczucie swojej wspólnoty narodowej i mimo twierdzeń o międzynarodowości kapitału, kapitał żydowski ma świadomość tego, że jest żydowski.**

Pos. Jahoda-Żółtowski stwierdza z zadowoleniem, że w bieżącej sesji zagadnienie popierania drobnej wytwórczości wysunęło się na czoło zagadnień. Wskazuje na konieczność stworzenia centralnego banku rzemieślniczego. Mówca zwraca się do pana ministra, aby z uwagi na zbliżający się termin wyborów do Izb Rzemieślniczych zainicjował zmianę ordynacji wyborczej, opierając przyszłą ordynację na udziale w wyborach cechów rzemieślniczych. Ordynacja ta powinna jednocześnie uwzględnić narodowe oblicze samorządu gospodarczego rzemiosła.

O unarodowienie przemysłu naftowego

Następnie pos. Wyszyński poświęcił przemówienie zagadnieniu przemysłu naftowego, wskazując, że polskie pola naftowe ciągną się wzdłuż Karpat na przestrzeni około 300 klm. **Dotychczas eksploatowano zaledwie 20 klm., czyli drobny ułamek.** Stare kopalnie są już na wyczerpaniu i nasz przemysł naftowy nie będzie mógł dostarczać potrzebnych środków pędnych. Wobec tego, przed naszym górnictwem staje zagadnienie intensywnych wierceń. Borysław wyeksploatował dotychczas przeszło 2.5 mil. cystern co wg. dzisiejszych cenach sprzedażnych ma wartość 3.5 miliarda zł. Gospodarka na terenach naftowych była przez 50 lat rabunkowa naszą naftą gospodarował Berlin, Londyn i inne centrale. **Jeżeli my mamy być gospodarzami to należy nie dopuścić do tego co było. Mowca wysunął żądanie zmiany ustawy naftowej.**

Atak na „Philipsa"

Pos. Dobkowski zaatakował b. ostro monopol naszym handlem radiowym (Philipsa). Wskazał on, że firma Philips jest koncernem, obejmującym niemal całą Europę. **Nie mając na myśli żadnej z poszczególnych firm uważać należy, że działalność taka może być podłożem szpiegostwa. System ten chroni Philipsa od konkurencji firm amerykańskich, których ceny odbiorników są znacznie tańsze.**

Wybór Papieża w dn. 2 marca

Citta del Vaticano, 22. II. (PAT). Conclave zbierze się po południu w środę, dnia 1 marca, jednakowoż głosowanie rozpocznie się dopiero w dniu 2 marca.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej w Krakowie

Kraków, 22. II. Pierwsze posiedzenie wybranej nowej Rady miejskiej odbyło się wśród wielkiego zainteresowania. Na długo przed godz. 18 zebrała się publiczność i loże prasowe zapełniły się do ostatniego miejsca.

Na salę obrad weszła pierwsza grupa radnych narodowych. Następnie weszli na salę radni żydowscy i socjalistyczni z czerwonymi goździkami.

Potem wiceprez. Klimecki wygłosił przemówienie następujące: „Zanim przystąpimy do porządku dziennego obrad, wzywam Świetną Radę do złożenia hołdu i uczczenia pamięci śp. Ojca św. Piusa XI. Pius XI był tak ściśle związany z naszym odrodzeniem i bohaterskimi walkami naszego narodu, że nadano Mu tytuł Polskiego Papieża. Jakże prawdzimy i głęboki ten wyraz. Nie czuję się powołanym do charakteryzowania i podnoszenia zasług Ojca św., zasłużonego Ojca Kościoła powszechnego i całego świata katolickiego i chrześcijaństwa. To pewne, że już nam współczesnym danym było widzieć i przekonać się o Jego wielkości".

Po wygłoszeniu tego przemówienia wiceprez. Klimecki wezwał Radę do uczczenia Piusa XI 1-minutowym milczeniem.

Ks. Weryński postawił wniosek o nazwanie jednej z ulic imieniem Piusa XI. Wniosek ten przyjęty został oklaskami na ławach Stronnictwa Narodowego i OZN-u. Wniosek skierowano został do Komisji.

Następnie radni wysłuchali przemówień prof. Pigonia poświęconego wspomnieniom pośmiertnym Romanowi Dmowskiemu. W czasie przemówienia socjaliści i część radnych żydowskich wyszła ze sali

—oOo—

Przed wyborem nowego papieża

Przygotowano trzy białe sutanny

Citta del Vaticano, 22. II. (PAT). W pałacach watykańskich trwają przygotowawcze prace techniczne do zbliżającego się conclave. Do robót tych donajęto 200 nowych robotników. Szyby trzech logii rafaelowskich, należących do pomieszczeń conclave, pomalowane zostały białą farbą, dzięki czemu w pozostałych apartamentach watykańskich nie będzie można widzieć kardynałów. Do pałaców watykańskich przybywają duże transporty mebli, które umieszczane są w 62 celach kardynalskich. Przygotowano również trzy białe sutanny różnych rozmiarów, jedną z nich włoży nowy papież, który bezpośrednio po wyborze ukaże się w centralnej loży nad głównym wejściem do bazyliki, aby pobłogosławić tłum.

——oOo——

Przysięga 50 kardynałów

Citta del Vaticano, 22. II. (PAT). Dziś rano o godz. 10 zebrała się w sali konsystorza generalna kongregacja kardynałów, którzy złożyli przepisaną przysięgę. Kongregacja generalna ustaliła oficjalną datę conclave na 1 marca b. r. Dziś rano **rozdano kardynałom książki w języku łacińskim, zawierające wszystkie ustawy papieskie o wakansie na Stolicy Apostolskiej oraz o wyborze papieża.**

Choroba dwóch kardynałów

KAP: W conklave nie weźmie prawdopodobnie udziału ze względu na stan swego zdrowia, kardynał **Tomasso Boggiani**, biskup podmiejskiej diecezji Porto i S. Rufina. Liczy on obecnie 76 lat życia, ciężko jednak niedomaga i jest niemal całkowitym ślepcem. **Kardynał Marchetti Selvaggiani**, który przed kilku tygodniami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w górach, czuje się obecnie na tyle dobrze, że prawdopodobnie weźmie udział w conclave, pozostając jednak w zarezerwowanym dla niego pomieszczeniu. Podczas głosowań kartki swoje składać on w tym wypadku będzie do specjalnej urny, którą za każdym razem przynosić mu będą umyślnie wybrani na pierwszym posiedzeniu conclave trzej kardynałowie.

Odprawa Negrinowi

KAP: Premier hiszpańskiego rządu „czerwonych" Negrin, nadesłał do Watykanu depeszę kondolencyjną z powodu zgonu Papieża Piusa XI. Na tę depeszę **św. Kolegium postanowiło nie odpowiadać.** Jak wiadomo, p. Negrin był jednym z inicjatorów okrutnego prześladowania religii w Hiszpanii. Po zajęciu Barcelony w jego skrytkach znaleziono m. in. korony i wota skradzione ze świątyń katolickich.

Oficjalna żałoba zakończona

Citta del Vaticano, 22. II. (PAT). Chorągwie papieskie opuszczone do połowy masztu, powiewające od dnia śmierci Piusa XI na wszystkich gmachach watykańskich, zostały dziś na znak zakończenia oficjalnej żałoby zdjęte. Również „Osservatore Romano", pojawiający się codziennie w żałobnych obwódkach, przybrał od dziś wygląd normalny.

Radio transmitować będzie ogłoszenie nowego Papieża

KAP: Akt publicznego obwieszczenia przez kardynała pierwszego dziekana z balkonu Bazyliki watykańskiej o dokonanym wyborze nowego papieża, transmitowany będzie przez mikrofon i głośniki Radia Watykańskiego na fali 19,84 m. Obwieszczenie to będzie podane również przez ważniejsze stacje radiowe całego świata, które w tym celu już nawiązały kontakt z Radiem Watykańskim, m. in. i przez Polskie Radio.

Pius XI i kardynał Seredi

W czasie wojny światowej Pius XI był prefektem Biblioteki Watykańskiej. W tym czasie mieszkał w Watykanie, gdzie zaprzyjaźnił się z Benedyktynem, ojcem Justynianem Seredi, Węgrem, któremu Ojciec św. Benedykt XV zlecił pracę naukową. Pod koniec wojny nastroje w Rzymie były wybitnie przeciwcudzoziemskie i na ulicach często dochodziło do czynnych wystąpień przeciw Niemcom i ich sprzymierzeńcom. Nawet przed Watykanem gromadził się tłum, grożąc pięściami w stronę okien, gdzie mieszkali cudzoziemscy księża. W czasie jednej z takich wrogich demonstracyj, mgr. Ratti zwrócił się do O. Seredi:

„Drogi przyjacielu, daj próbę odwagi węgierskiej i wyjdź teraz na ulicę"!

Po czterech latach od tej rozmowy mgr. Ratti został obrany papieżem. Jednym z pierwszych, którego przyjął, był O. Justynian Seredi. W czasie rozmowy z Ojcem św. O. Seredi z uśmiechem wspominał czasy, gdy razem mieszkali w Watykanie. Przypominał też Ojcu św. demonstrację pod oknami:

„Czy Ojciec św. przypomina sobie, jak proponował mi, bym wyszedł na ulicę do rozwścieczonego tłumu? Proszę! Niechże Ojciec św. spróbuje teraz wyjść poza Watykan".

Pius XI zastanowił się chwilę i odparł:

„Drogi Synu, zaczekaj trochę a zobaczysz, że rzeczywiście wyjdę z Watykanu".

Po kilku latach spełniły się słowa Piusa XI, gdyż Watykan i Włochy zawarły konkordat.

——oOo——

Wiadomości z kraju

Prezydent R. P. doktorem honorowym uniwersytetu w Sofii

We wtorek na Zamku w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia P. Prezydentowi R. P. prof. Mościckiemu dyplomu doktora honoris causa wszystkich wydziałów uniwersytetu w Sofii. Do P. Prezydenta wygłosił mowę przewodniczący delegacji, rektor uniwersytetu sofijskiego, prof. dr Staniszew, który podkreślił wyrażony w ten sposób hołd senatu akademickiego dla zasług znakomitego uczonego polskiego i zaznaczył uczucia tradycyjnej przyjaźni, wiążącej naród bułgarski z narodem polskim. W odpowiedzi P. Prezydent wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając, że przyjaźń polsko-bułgarska zatacza coraz szersze kręgi.

Plan ochrony przeciwpowodziowej w nowosądeckim

Plan ochrony przeciwpowodziowej w powiecie nowosądeckim, opracowany przez krakowski urząd wojewódzki, realizowany będzie w dalszym ciągu przez budowę wałów po prawej stronie Dunajca i rozpoczęcie prac wstępnych po stronie lewej. **Kosztorys opracowany został na kwotę 4,500.000 zł.** Roboty rozpoczną się na Dunajcu od ujścia rzeki Popradu w kierunku Marcinkowic oraz na odcinku lewego brzegu Popradu pod Starym Sączem, obok obozu P. W. i W. F., gdzie również pobudowane zostaną wały przeciwpowodziowe. Prócz tego poza regulacją dopływu Dunajca, rzeczki Żeglarki, przewidziane jest przedłużenie muru oporowego na rzece Kamienicy, zaś od mostu przy ul. Lwowskiej będzie wzniesiony mur oporowy po prawej stronie rzeki Kamienicy w górę rzeki, w kierunku mostu w Kamionce, na przestrzeni około 3 klm. **Olbrzymie te prace inwestycyjne dadzą zatrudnienie około 1.000 robotników.**

W Olkuszu wygasła epidemia tyfusu

Dzięki energicznym zarządzeniom lekarza powiatowego, epidemię tyfusu plamistego w Olkuszu, Wolbromiu i Sławkowie należy uważać za wygasłą. W związku z tym wszelkie ograniczenia ruchu pasażerskiego i inne zostały odwołane.

20 Niemców chciało zbiec przed służbą w wojsku

Wywiadowcy urzędu śledczego aresztowali bm. na jednym z dworców autobusowych w Łodzi 20 młodych Niemców w wieku poborowym, którzy mieli zamiar udać się nielegalnie przez granicę do Niemiec. Przy aresztowanych znaleziono rodowody, mające na celu wykazanie „aryjskości" młodych hitlerowców.

Olbrzymie nadużycia w nadleśnictwie

Przed sądem apel. w Wilnie rozpoczął się w trybie odwoławczym proces o wielkie nadużycia, popełnione przez grupę urzędników administracji lasów państwowych oraz kupców żydowskich w nadleśnictwie Iwacewicze, podległym dyrekcji w Białowieży. Na ławie oskarżonych zajął miejsce nadleśniczy Kl. Czerniecki, na czele podległych sobie byłych leśniczych: P. Szyłejki, Al. Sali i P. Kwasa. Obok nich zasiedli kupcy leśni: Lipa Kapelański, Chaim Różański i Icyk Szernowicz. Sąd 1-szej instancji uznał winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną i skazał leśniczych na kary od 6 miesięcy do 3 lat, a kupców po 9 miesięcy. Od wyroku odwołali się zarówno prokurator, jak i obrona oskarżonych. Z powodu wielkiej ilości materiału dowodowego, w postaci różnych aktów, kwitariuszy i asygnariuszy, rozpatrzenie sprawy zajmie kilka dni.

ZGON KS. PRAŁ. FIATOWSKIEGO.

Jak nam donoszą z Warszawy, we wtorek umarł w Warszawie zasłużony kapłan śp. ksiądz Henryk Fiatowski, infułat, prałat Kapituły Metropolitalnej, urodzony w roku 1864. Był on od roku 1918 regentem seminarium duchownego w Warszawie. Stanowisko to piastował do ostatnich dni życia swojego.

Klęska P. P. S. w miastach Małopolski

Z Wieliczki piszą nam:

Początkowo do wyborów stanęły trzy grupy: O. Z. N., chrześcijański klub mieszczański i grupa socjalistyczno-żydowska. Najpoważniejsi jednak obywatele miasta, z burmistrzem p. Jagielskim, proboszczem ks. kan. Śliwą i dr. Bierczyńskim na czele dołożyli starań, aby doprowadzić do zjednoczenia pierwszej i drugiej grupy pod nazwą: Chrześcijańsko-Narodowy Front Mieszczański. Po kilku posiedzeniach nastąpiła zgoda. Lecz, gdy Chrześcijański Klub Mieszczański zażądał umieszczenia w każdym okręgu swoich kandydatów, ścisły komitet poprzerzucał tych kandydatów z jednego okręgu do drugiego i to do okręgu, w którym dany kandydat był nieznany. Wywołało to nieporozumienia. W dodatku panie z organizacji „Pracy Obywat. Kobiet" uchwaliły przeforsować swoje trzy kandydatki, na skutek czego powstała nowa dezorientacja. Poza tym O. Z. N. i Klub Mieszczański wydały bez podpisu komitetu chaotyczne pouczenia o technicznej stronie głosowania. Doszło więc do tego, że w jednym okręgu pojawiły się cztery listy na czterech radnych. Mimo to chrześcijańskie zjednoczenie zdobyło 12 mandatów, żydzi i P. P. S. dwa. W mieście zapanowała wielka radość. P. P. S. odeszła z kwitkiem.

B. M.

Ze Skawiny donoszą:

Dnia 19 lutego odbyły się w Skawinie wybory do Rady Miejskiej. Listy wystawiło Chrześcijańskie Zjedn. Gospodarcze, P. P. S., żydzi i Stronnictwo Narodowe, którego zwolennicy choć uznawali, że raczej trzeba iść razem z listą Zjednoczenia przeciw żydom i socjalistom, jednak poszli osobno. Socjaliści rozbijali wszystkie przedwyborcze zebrania innych grup. Członkowie dawnej skompromitowanej Rady Miejskiej używali wysoce nieprzyzwoitych „tricków" wyborczych, by nie dopuścić nowych ludzi do ratusza. Socjaliści chełpili się, że czerwony sztandar załopoce 19 lutego na magistracie. Członkowie dawnej Rady weszli z żydami w kompromis, byle tylko się w Radzie utrzymać. A efekt? — Socjaliści zdobyli 2 mandaty. Narodowcy z wielką biedą 1. — Z listy socjalistycznej wyszedł jeden nie-socjalista. Lista zjednoczonego mieszczaństwa zdobyła 7 mandatów. Razem 9 nie-socjalistów, 2 socjalistów i 1 żyd. Jak na Skawinę, to wynik bardzo dodatni.

Sęk.

Humor

ODPOWIEDNI CZŁOWIEK...

Na ulicy strasznie ślisko. Pan Hieronim o mało nie złamał nogi przed jakąś bramą, obok której stał dozorca i palił spokojnie papierosa.

— Panie — zwraca się doń pan Hieronim — Gdybym był na pańskim miejscu, tobym nie stał tak spokojnie, lecz wyrąbałbym lód i chodnik posypałbym piaskiem...

— To pan się marnujesz — odpowiada spokojnie dozorca — bo z pana byłby wzorowy dozorca domowy...

Z szerokiego świata

Zajścia antyniemieckie w N. Jorku

Według wiadom. z N. Jorku w Madison Square odbyło się wielkie zgromadzenie Niemców amerykańskich, na którym przemawiał m. in. Fritz Kuhn, przywódca „German-American Bund". Wstęp na zebranie był tylko za legitymacjami lub zaproszeniami związku. 2 tys. policjantów strzegło gmachu, nie dopuszczając manifestantów, którzy gromadzili się w pobliżu. Po zakończeniu zgromadzenia doszło do zajść, w których kilkanaście osób zostało poturbowanych. Aresztowano 5 osób.

——oOo——

SŁYNNY POSĄG NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY Z MONTSERRAT został zachowany w klasztorze tejże nazwy, dzięki przytomności umysłu ojca Jana, zakonnika, który został milicjantem, aby ochronić przed zniszczeniem skarby klasztoru. Na krótko przed pogromem czerwonych wojsk w Katalonii, milicjanci umieścili wartościowy posąg w jednej ze skrzyń wraz z innymi dziełami sztuki. Nie spostrzegli jednak, iż była to kopia, którą ojciec Jan już dawno zdołał umieścić na miejsce oryginału.

NIEZWYKLE ULEWNE DESZCZE SPOWODOWAŁY NA WYSPIE RODOS POWÓDŹ. W miejscowościach Malone, Arcangelo i Massari woda podmyła szereg domów, pozbawiając mieszkańców dachu nad głową. Komunikacje telefoniczna i telegraficzna uległy na wyspie przerwaniu.

10 DNI POD ŚNIEGIEM. W pobliżu Sheffield (Anglia), w miejscowości Fox House, burza śnieżna zasypała całe stado owiec, które pasły się na stokach wzgórz. Owce pozostawały przez 10 dni pod śniegiem i dopiero dzięki użyciu psów-owczarków udało się odkopać zasypane stado. Wszystkie owce jeszcze żyły.

——:oOo:——

Kielce

BEZPROCENTOWA KASA W POW. JĘDRZEJOWSKIM. Z inicjatywy Związku Kupców Chrześcijan powstała w Jędrzejowie powiatowa Kasa Bezprocentowego Kredytu. Do zarządu kasy wybrano p. p. posła Kruka, F. Broszkiewicza, St. Jabłońskiego, St. Piaseckiego, Franciszka Putowskiego, K. Majchrzaka, A. Jarosa i Wł. Bilewicza.

POMYŚLNY ROZWÓJ WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ. W listopadzie ub. roku otwarto w Kielcach Instytut Wyższej Kultury Religijnej. Rozwija się on pod dyrekcją księdza profesora K. Dworaka bardzo pomyślnie. Instytut liczy w chwili obecnej 334 słuchaczy, w tym 90 zwyczajnych, 127 wolnych i 117 nadzwyczajnych. Około 100 słuchaczy posiada wykształcenie wyższe. Biblioteka Instytutu liczy już ponad 1.000 dzieł.

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA KIELECKIEGO. Proboszczem parafii świętego Wojciecha w Kielcach mianowany został ksiądz prałat Adam Błaszczyk. Ksiądz kanonik Andrzej Marchewka, pełniący do tej pory obowiązek zast. proboszcza parafii katedralnej w Kielcach przechodzi na probostwo do Słomnik w powiecie Miechowskim.

NIE BĘDZIE NOWEJ DIECEZJI RADOMSKIEJ. W ostatnim czasie ukazały się wiadomości o zamierzonym jakoby przez władze kościelne utworzeniu diecezji radomskiej. W związku z tym w oficjalnym organie sandomierskiej Kurii Biskupiej „Siewca Prawdy" ukazało się sprostowanie stwierdzające, że pogłoski te są bezpodstawne i nieprawdziwe

ODZNACZENI KRZYŻAMI ZASŁUGI PRACOWNICY UBEZPIECZALNI W KIELCACH. W gmachu Starostwa kieleckiego p. starosta Woyciechowski udekorował Krzyżami Zasługi następujących pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Kielcach: Dyrektora Ubezpieczalni Wł. Macka — złotym Krzyżem Zasługi, naczelnika J. Stefanowicza, dr M. Tworowskiego i p. W. Sienkiewicza — srebrnymi Krzyżami Zasługi i p. p. Janikowskiego, Dziubdziela i Korubczyńskiego — brązowymi Krzyżami Zasługi.

KATOLICKA PORADNIA EUGENICZNA I MAŁŻEŃSKA W SOSNOWCU. W Domu Katolickim w Sosnowcu, odbyło się zebranie sekcji katolickiej poradni eugenicznej i małżeńskiej, mieszczącej się w tymże lokalu. Sekcja, której przewodniczy dr Zahorski, ma za zadanie rozciągnięcie bezpośredniego wpływu na unormowanie pożycia małżeńskiego zgodnie z zasadami katolickimi. W poradni zarówno narzeczeni przed ślubem, jak i małżonkowie otrzymują rady z dziedzin, które mają mieć decydujący wpływ na harmonię w rodzinie i zdrowie potomstwa. Porady te są bezpłatne. Zakres ich jest duży, bo dotyczą one nie tylko spraw związanych z higieną pożycia małżeńskiego i zdrowiem rodziny, ale wkraczają także w dziedzinę małżeńskich spraw prawnych. Dlatego też z poradnią współpracują lekarze i adwokaci.

Budżet zwyczajny czy nadzwyczajny

Powinniśmy w naszym życiu codziennym kierować się jakimś planem. Odnosi się to również do obrotu gotówki, którą zarabiamy, gdyż niejednokrotnie bywamy nieopatrzni i lekkomyślni. Każdy w zasadzie powinien żyć według pewnego budżetu, uwzględniającego wpływy normalne i dodatkowe i dzielącego wydatki na niezbędne i na takie, które można czynić po zaspokojeniu normalnych potrzeb. Jakże w takim budżecie człowieka, gospodarującego racjonalnie, który dla nas powinien być normą, przedstawiają się wydatki na loterię i wpływy z loterii?

Wydatek na loterię, to cena losu. Oczywiście pokrycie jej może nastąpić po zaspokojeniu niezbędnych potrzeb, ale cena ta jest tak niska, że każdego stać na ten finansowy wysiłek. Wystarczy w budżecie potrzeb dalszych poczynić drobne skreślenia, aby uzyskać odpowiednią kwotę.

Ewentualna wygrana loteryjna stanowi możliwe dopełnienie naszych normalnych wpływów. Postąpilibyśmy nieostrożnie, gdybyśmy na loterię, jako na rozdawczynię fortuny, zrzucili troskę o zaspokojenie jakiejś pozycji naszego normalnego budżetu i pocieszali się tym, że los zrobi za nas to, czego my zrobić nie chcemy, lub nie umiemy.

Gdy tak postawimy sprawę, to ani samo kupno losu, ani nasz stosunek do niego w niczym nie podważą naszych zasad, przewidujących oszczędną gospodarkę. Dajemy sobie radę sami, a loteria jest przyjaciółką, która od czasu do czasu przychodzi nam z nadprogramową pomocą. Gdy nastąpi ten szczęśliwy wypadek, możemy rozszerzyć nasz budżet nadzwyczajny, powiększyć nasze oszczędności, uprzyjemnić sobie i urozmaicić życie.

Wielka wygrana może wpłynąć i na nasz normalny budżet, który jest ekonomicznym wyrazem naszego życia. Wtedy rozszerzamy podstawy tego życia, opieramy sam budżet na innej platformie. Dzięki pomocy loterii tworzymy sobie nowy teren działalności, który z kolei otwiera dalej jeszcze sięgające możliwości.

Wygrać może tylko ten, który gra. A że dzisiaj zaczyna się ciągnienie do I klasy Loterii Klasowej, więc najwyższy czas, aby zdążyć jeszcze i wziąć udział w rozgrywce o uśmiech Fortuny.

Senat U. J. K. i Politechniki Lwowskiej

przeciw prof. Bartlowi

Donosząc onegdaj o wystąpieniu sen. Bartla przeciw rektorowi U. J. K. we Lwowie prof. Ed. Bulandzie zaznaczyliśmy, że wystąpienie to pociągnie za sobą konsekwencje. Zanotować należy na razie wystąpienie w tej sprawie senatu U. J. K. i senatu Politechniki Lwowskiej. Senat U. J. K. powziął następującą decyzję:

„Wobec powtarzających się wypadków krytyki postępowania Jego Magnificencji rektora uniwersytetu Jana Kazimierza, prof. dra Edmunda Bulandy na tle ostatnich zajść na U. J. K. we Lwowie, Senat akademicki na posiedzeniu w dniu 18 bm. stwierdził jednogłośnie, że JM, rektor spełnił swe obowiązki i wyczerpał wszelkie środki przedstawione mu do dyspozycji. W związku z tym Senat akademicki wyraził J. M. pełne uznanie ponawiając w ten sposób swoją uchwałę powziętą na posiedzeniu w dniu 20 stycznia b. r.

Zarazem wyjaśnia się, że senat U. J. K. na posiedzeniu, które odbyło się dnia 30 stycznia b. r. w czasie strajku okupacyjnego studentów, odrzucając w ogóle dyskusję nad możliwością ustąpienia J. M. rektora, uchwalił jednomyślnie wyrazić mu gorące podziękowanie za dotychczasowe stanowisko, stwierdził pełną solidarność z J. M. rektorem i jego zarządzeniami i wyraził J. M. rektorowi pełne zaufanie prosząc go o wytrwanie na dotychczasowym stanowisku".

Senat Politechniki Lwowskiej — pisze prasa lwowska — dotknięty atakami na osobę rektora U. J. K., potępił je jako zdecydowanie szkodliwe i powiększające trudności, w jakich pracują obecnie władze szkół akademickich w Polsce. Senat przesyła rektorowi i senatowi U. J. K. wyrazy głębokiego żalu.

——oOo——

Sprawa zawieszenia wykładów

na wydziale teologii katolickiej w Monachium

(KAP): W sprawie zawieszenia z polecenia ministra oświaty dra Rusta, wykładów na wydziale Teologii katolickiej na uniwersytecie monachijskim dowiadujemy się następujących szczegółów:

Od pewnego czasu na uniwersytecie tym odczuwać można było znaczną rozbieżność zdań co do kampanii prowadzonej przez rząd przeciw szkolnictwu wyznaniowemu. W związku z tym profesorów niesprzyjających likwidowaniu szkół katolickich poczęto zastępować innymi, bardziej powolnymi. Doprowadziło to do zbojkotowania przez studentów jednego ze świeżo przez ministra Rusta mianowanych wykładowców, co uznano za motyw do zawieszenia wykładów na wydziale Teologii katolickiej. Sfery narodowo-socjalistyczne upierają się przy twierdzeniu, że bojkot został przeprowadzony z poduszczenia i za wiedzą kurii arcybiskupiej kardynała Faulhabera. Te same sfery twierdzą, że za zawieszeniem wykładów nastąpi niebawem całkowite zamknięcie wydziału Teologii katolickiej.

ECHA

Pewna siebie pobożność

Ś. p. Dmowski często opowiadał przyjaciołom (jak podaje „Prosto z mostu" w nr. 7), że gdzieś na Pomorzu istnieje obraz Matki Boskiej, z której ust „wychodzi napis francuski" upoważniający składającego Jej hołd pewnego dostojnika do nakrycia głowy. Okazuje się, że podobnej wiadomości udzielił Dmowskiemu prof. Ignacy Chrzanowski, który wspominając o tym w „Prosto z mostu" w nr. 9. pisze, że to książę Jabłonowski, wojewoda bracławski miał w swojej sali wielki obraz, przedstawiający jego osobę, jak zdejmuje kapelusz przed Najśw. Panną, a z Jej ust wychodzą słowa: „Couvrez-vous, mon cousin". (Nakryj głowę, mój kuzynie). Opowieść ta — pisze znakomity uczony — doskonale charakteryzuje pychę ówczesnej arystokracji. Oto, jak dalej opowiada prof. Ign. Chrzanowski, — Stanisław Wodzicki w swoich „Wspomnieniach z przeszłości" podaje, że Łoś, wojewoda pomorski, po ocaleniu z topieli, wystawił figurę z podziękowaniem Panu Bogu w tej formie:

„Co Pan Panu uczynił, o tym tylko Pan wie,
Że tonącego wyrwał z nurtów rzeki Tanwi.
Za grzeczność, że Pan Pana od śmierci wybawił,
Pan Panu na pamiątkę ten pomnik wystawił."

——:oOo:——

Groza przyszłej wojny

Duch i technika w wojnie nowoczesnej

Celem wojny jest zmuszenie nieprzyjaciela do podporządkowania się naszej woli. Środkami zaś tego — jak mówił marsz. Foch — jest łączne użycie wielkości moralnych i materialnych.

Jakież są środki moralne, a jakie materialne? Do moralnych „filozof wojny“ Clausevitz zalicza **talent wodza, oraz cnoty i duch wojska.** Do materialnych — resztę, a **więc stany liczebne, uzbrojenie, zaopatrzenie, warunki terenowe itp.** Podział ten na ogół jest dotychczas aktualny, a oba rodzaje czynników często zwane są po prostu duchem i techniką.

Jaki jest wpływ każdego z tych czynników?

Największy z wodzów, Napoleon, twierdził, że

wynik bitwy w trzech czwartych zależy od czynnika moralnego

Ale od tego czasu wiele się zmieniło. Technika wojenna w ciągu ostatnich dziesięcioleci bardziej przeobraziła wojnę, niż w ciągu całych stuleci począwszy od wynalezienia prochu oraz broni palnej. Wystarczy tylko przypomnieć lotnictwo, czołgi, motoryzację, gazy oraz ich rolę podczas wojny.

Dlatego też w niektórych umysłach powstało mniemanie, że duch obecnie odgrywa w wojnie mniejszą rolę. Czy tak jest w rzeczywistości?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie, porównajmy warunki nowoczesnej wojny z warunkami za czasów Napoleona. Czym te warunki się różnią? **Otóż wielkością przestrzeni, na której bitwa się toczy, jej długotrwałością, odosobnieniem żołnierzy oraz skutkami działania nowoczesnej broni.**

Szczególnie wielkie różnice występują w zakresie stosowania środków walki dawniej i dziś.

Czyż można np. dzisiejsze środki walki porównać z siłą ogniową dawnych, jednostrzałowych karabinów lub armat ładowanych od wylotu lufy? Trzeba zaś dodać, że

w przyszłej wojnie zobaczymy jeszcze większe spotęgowanie istniejących środków walki, oraz szereg nowych środków, na razie nie znanych. Wszystko to w sposób niesłychany spotęguje grozę walki. Groza ta zaś w stopniu nieporównanie wyższym niż dotychczas będzie niszczyła odporność psychiczną walczących.

Wynika z tego niezbicie że wytrzymałość nerwowa żołnierzy w wojnach przyszłości **powinna być coraz większa.** Nie ma więc podstaw do przypuszczania, że stan moralny wojska będzie w dzisiejszej wojnie odgrywał mniejszą niż dawniej rolę.

O ile jednak metody walki i wyposażenie techniczne nowoczesnych wojsk są ogólnie znane i jasne, o tyle określenie stopnia przygotowania moralnego, wykracza poza dziedzinę wiedzy ścisłej. Albowiem wartości moralne — jak mówił Clausevitz — „o ile należą do najważniejszych na wojnie, o tyle unikają wszelkiej mądrości książkowej, gdyż nie można ich ani ująć w liczby, ani klasyfikować, ale trzeba je dostrzec i odczuć“. Dlatego

PRZYGOTOWANIE DUCHOWE NARODU MOŻNA NAZWAĆ ZADANIEM O WIELKIEJ ILOŚCI NIEWIADOMYCH, A OD JEGO ROZWIĄZANIA BĘDZIE ZALEŻAŁ WYNIK PRZYSZŁEJ WOJNY.

Nic bowiem nie pomoże najlepsza i obficie zaopatrzona technika, jeśliby żołnierz i cały naród nie chciał się bić, albo nie umiał wytrwać o kwadrans dłużej od przeciwnika.

Przygotowanie zatem moralne narodu powinno iść w parze z przygotowaniem technicznym sił zbrojnych. Pod względem techniki wojennej stoimy na równi z państwami przodującymi w Europie, ale nie ulega też wątpliwości, że **w naszych ogólnych warunkach pod względem wartości moralnych musimy ich prześcignąć.**

O jakież tu chodzi wartości? — O wartości, o których mówiliśmy na wstępie: **wartości dowódców, cnoty wojska i społeczeństwa i o ich ducha.**

Co do zdolności dowódców, to jak wykazała już nie raz historia, nic nie pomogą nawet największe gdy brak silnego ducha u walczących.

Z cnót żołnierskich najważniejsze, to:

karność, niepokonana wola zwycięstwa, wiara w wodza, odwaga i wytrwałość, inicjatywa, uczciwość i sumienność w wykonywaniu każdego zadania, ufność w swe siły i w sprawę, za którą się walczy.

We wszystkich państwach wojskowo przodujących, cnoty te są krzewione w całym narodzie, bo przecież on dzisiaj wojnę prowadzi.

O duchu zbiorowym wojska — według Clausevitza — **głównie stanowią**

wiara w zwycięstwo i zapał

Ale tu musimy wprowadzić pewną poprawkę do tez tego filozofa wojny, poprawkę wywołaną biegiem czasu i odmiennym obliczem dzisiejszej wojny. W wojnach bowiem dzisiejszych znacznie **może większą rolę odgrywa wytrwałość i niepohamowany upór w przeprowadzaniu zamierzeń, niż zapał.** Trudno szukać wiecznego zapału w żołnierzu, który o głodzie, chłodzie i wszelkich brakach będzie zmuszony tygodniami i miesiącami tkwić w okopach, nękany nieustanym ogniem i innymi najbardziej wyrafinowanymi środkami walki.

Dlatego po za ideologią wojskową powinniśmy może najwięcej rozwijać karność, męstwo, pewność siebie, inicjatywę i wytrwałość, rzetelność i uczciwość, cnoty zresztą tak bardzo potrzebne i w życiu codziennym.

W pokoleniu, które wychowujemy, **powinniśmy je podnosić do największej potęgi.** **L. O.**

Przegląd prasy

„Niech żyje chłopski wojewoda“

„Gazeta Polska“, zdając sprawę z drugiego dnia obrad zjazdu delegatów „Centr. Związku Młodej Wsi“, pisze, że na tym zjeździe „uchwalono“ połączenie „Wołyńskiego Zw. Mł. W.“ z „C. Z. M. W.“

„Moment ten — twierdzi „G. P.“ — był szczególnie uroczysty i serdeczny. Prezesi Gierat i Banach ucałowali się przy hucznych oklaskach na znak braterskiego połączenia“.

„C. Z. M. W.“ jest organizacją konkurencyjną w stosunku do Zw. Młodej Polski“, którym kieruje p. major Galinat z O. Z. N. Nie wiadomo więc, czy także p. Galinat jest z tego połączenia zadowolony... „Wieczór Warsz.“ twierdzi, że zjazd „C. Z. M. W.“ czyli „Siewu“ upłynął pod znakiem bratania się z „Wiciami“, a walki z O. Z. N.

„Charakterystyczne — pisze — były owacje, zgotowane b. wojewodzie stanisławowskiemu, gen. Pasławskiemu, którego powitano okrzykiem: „Niech żyje chłopski wojewoda!“

Cały zjazd był wyrazem krytycznego ustosunkowania się „Siewu“ do konsolidacji w duchu „Ozonu“ i „Służby Młodych“. Jeden z obserwatorów zjazdu określił swoje wrażenia następującym dwuwierszem:

„Nie pójdzie Gierat
Do „Ozonu“ w kierat“.

Prowokacja w Gdańsku

„Robotnik“ zamieszcza fotografię niemieckiego napisu na politechnice w Gdańsku i pisze:

„Na gdańskiej politechnice miejscowi hitlerowcy wywiesili napis **„Hunden und Polen ist der Zutritt verboten“** (Psom i Polakom wstęp wzbroniony). Bezczelna ta prowokacja hitlerowska wywołała wiekie i zrozumiałe oburzenie w Polsce, ale dotychczas nie zostaliśmy poinformowani w jaki sposób władze zareagowały na te niebywałe wystąpienia band hitlerowskich“.

Fakt umieszczenia tego napisu na politechnice, nie już na prywatnym domu, jest niesłychaną prowokacją w stosunku do Polski... Czy jest obrazą narodu polskiego, — można dyskutować. Ale nie można dyskutować nad tym, że Polska nie powinna puszczać bezkarnie tych prowokacyj.

1228 : 20

P. R. Stan. zestawia w „Gońcu Warsz.“ liczbę nauczycieli Niemców w Polsce i nauczycieli Polaków w Niemczech.

„W szkołach publicznych i państwowych pracuje **438** nauczycieli Niemców, w prywatnym **762**, częściowo w państwowych, a częściowo w prywatnych **28** nauczycieli Niemców. Nauczycieli Polaków na terenie III. Rzeszy jest około **20.**“

P. min. Beck i Hitler

Nie tak dawne to czasy, kiedy p. Mackiewicz, zachwycony polityką p. min. Becka, pisał w „Słowie“, że p. min. Beck jest najpopularniejszym(?) ministrem polskim. Dziś p. Mackiewicz krytykuje politykę p. min. Becka. M. in. pisze:

„Min. Beck odegrał dużą, a może nawet decydującą rolę w sprawie Anschlussu, a co za tem idzie i w nierozerwalnie z Anschlussem związanej sprawie Sudetów, dopomagając polityce niemieckiej. Wskazują na to ujawniane obecnie wspomnienia i dokumenty. Byłoby to słuszne, gdybyśmy mieli jakąkolwiek rekompensatę polityczną za aż tak nadzwyczajne wzmocnienie się Niemiec. Tymczasem nie otrzymaliśmy nawet tej Rusi Węgierskiej dla Węgier, o którą min. Beck sam głośno się upominał“.

Jest prawdą, że p. min. Beck odegrał „dużą, może nawet decydującą rolę“ w sprawie Anschlussu i rozbioru Czechosłowacji. To stwierdzenie p. Mackiewicza jest ważne, bo pochodzi od niedawnego chwalcy p. min. Becka, — a także dlatego, że ustala rejestr „zasług“ p. min. Becka. Ale nie jest prawdą, że p. min. Beck mógł od Hitlera uzyskać wspólną granicę z Węgrami. Granica ta bowiem krzyżowałaby plany Hitlera (Ukraina). Prawdą natomiast jest, że p. min. Beck stwierdziwszy, iż Hitler nie godzi się na granicę wspólną Polski i Węgier powinien był wstrzymać się od odgrywania owej „dużej, może nawet decydującej roli“ w okresie rozbioru Czecho-Słowacji.

Jak gen. Skwarczyński interpretuje słowa P. Prezydenta

„Kurier Warsz.“ przypiera do muru p. gen. Skwarczyńskiego, który wyraził obawy, czy O. Z. N. zdoła zadowolić swą zmianą ordynacji wyborczej opozycję, a jeśli nie zadowoli, to gotowa się powtórzyć „stara historia“, bojkot wyborów, — i w kółko Macieju.

„Otóż ta troskliwość p. generała — pisze „K. W.“ — o zadowolenie gustu opozycji jest z pewnością przesadna. Nie będzie tak źle. Maciej nie jest znowu taki grymaśny; jeśli panowie z O. Z. N. uchwalą jaką taką choćby ordynację, pójdzie i Maciej, pójdzie może i Wincenty. Bo nie żądają oni gwiazdki z nieba ani szybki z okna; chcą poprostu, by okno szeroko otworzyć i przewietrzyć Izbę“.

Gen. Skwarczyński zastrzegał się, że ordynacja wyborcza musi być poważnie „przepracowana“, bo nie można jej ciągle zmieniać.

„Tu mamy jednak — pisze „K. W.“ — pewne doświadczenie, właśnie z Konstytucją, dziś u nas obowiązującą, że stała się ona kodyfikacją konstytucyjną ze zwykłych tez, pamiętnym zabiegiem z inicjatywy ś. p. St. Cara **w ciągu.. pięciu minut.** Więc okazuje się, że można bardzo nie tymczasowe, bardzo stałe, wręcz podstawowe ustawy uchwalać w czasie — dość szybkim i właśnie obóz, któremu obecnie p. generał przewodzi, ma już w tym względzie nader cenne doświadczenie“.

Wreszcie gen. Skwarczyński mówił.

„Ja nie czuję się powołanym do interpretowania słów P. Prezydenta“. Ale w dalszym ciągu oświadcza: **„Sądzę, że orędzie P. Prezydenta wyraźnie mówi, że te właśnie, ostatnio wybrane Izby mają rozpatrzyć kwestię ustawy wyborczej, a nie tymczasowej, lecz przemyślanej i trwałej“.** Otóż tego wcale, ani „wyraźnie“ ani w ogóle orędzie nie mówi. Tak „sądzi“ gen. Skwarczyński. To znaczy — tak je interpretuje...

Orędzie tymczasem, dla tych, którzy je chcą po prostu rozumieć, jest niedwuznaczne. P. Prezydent nie pisze, iż „pragnie“, by Sejm i Senat zajął stanowisko w sprawie ordynacji; P. Prezydent używa słów „oczekiwać będę“. W oczekiwaniu zaś jest niewątpliwa intencja, by coś się zdarzyło prędzej, a nie później. I sam fakt „oczekiwania“ Głowy Państwa powinien być dostatecznym dla wszystkich w państwie bodźcem do pracy...“

Dr Adam Vetulani, prof. U. J.

Pius XI — Papież pokoju

(Przemówienie na Akademii Żałobnej ku czci Piusa XI)

III. Przemiany społeczno-polityczne w Niemczech likwidowały ostatnie, prawdziwie niebezpieczne ognisko komunizmu w Europie, konkordaty w większym lub mniejszym zakresie zapewniły duchowieństwu możliwość oddziaływania tymi środkami, które w swej encyklice „Ubi arcano Dei“ papież Pius XI określił jako umożliwiające realizację pokoju Chrystusowego. Wprawdzie nieliczne tylko zapewniały świętość i nierozerwalność węzła małżeńskiego, ale wszystkie za to gwarantowały możliwość religijnego wychowania młodzieży, swobodę Akcji Katolickiej, jako form organizacyjnych dla szerzenia przez świeckich wśród świeckich zasad moralności chrześcijańskiej i na nich opartych społecznych poglądów Kościoła. Aby jednak przyspieszyć możliwość realizacji pokoju Chrystusowego, trzeba było sięgnąć jeszcze głębiej!

Pilnie obserwując bieg europejskich wydarzeń politycznych, nurtujące w państwach Europy ideologie społeczno-ustrojowe, błędy tkwiące w ustroju państw liberalno-demokratycznych, niebezpieczeństwa tkwiące w faszyźmie, wyzysk kapitału i niesprawiedliwy rozdział dochodu społecznego wywołujący nędzę mas robotniczych i włościańskich, zdawał sobie Pius XI sprawę, że w sprzecznych z sobą prądach i w noworodzących się koncepcjach tkwi zarzewie walki. Nie jest sprawiedliwy ustrój gospodarczy oparty na rządach i wyzysku kapitału, nie może w pełni zadawalać ustrój demokratyczny dający w swych czystych formach pole do walk politycznych, dzielących obywateli na zwalczające się partie, jest wprost sprzecznym z prawem Bożym system głoszący hasło omnipotencji państwa, degradujący człowieka do rzędu kółka bezdusznego w wielkim mechanizmie państwowym. Nie da się zrealizować pokoju Chrystusowego, jeśli nie oprze się życia gospodarczego na sprawiedliwości, jeśli nie stworzy się takich form ustroju politycznego, w których, szanując niepozbywalne prawo wolności jednostki, zastąpi się walkę klas i partii politycznych zgodnym współdziałaniem i pracą wszystkich dla dobra człowieka, narodu i państwa. Wynikiem wieloletniej pracy, pracy podjętej z głęboką wiarą w jej celowość i wprost konieczność, była ogłoszona w r. 1931 encyklika „Quadragesimo anno“, którą cały świat chrześcijański przyjął z najgłębszą wdzięcznością. Pius XI zdawał sobie jednak doskonale sprawę, że długo czekać trzeba, by zasady w niej sformułowane stały się naprawdę regulatorem życia gospodarczego i politycznego, a widząc nędzę bezrobocia, groźę tkwiącą w tym najsilniejszym przejawie choroby społeczno-gospodarczej państw powojennych, wiernych do miłosierdzia wzywał jako tymczasowo jedynego środka zapobieżenia krzywdzie milionów. Państwa zaś z bronią w ręku przeciw sobie stojące wzywał do miłości i pokoju.

Mógł radować się, gdy patrzył jak niemiecka Austria przekształcała swój ustrój, starając się na swój ludzki, a więc i niedostateczny, sposób zrealizować ustrój korporacyjny, przejmując zalecenia encykliki „Quadragesimo anno“.

Równocześnie jednak oczy Jego patrzyć musiały, jak powstają państwa tępiące wprawdzie komunizm i socjalizm materialistyczny, ale wprowadzające w to miejsce sprzeczny z prawem Bożym system bezwzględnego podporządkowania wszystkich obywateli wszechwładnej woli swego „wodza“.

Z jakim bólem patrzyć musiał, gdy jego ukochana ojczyzna, tak przezeń potępioną „superbia animae“, żądzą panowania owładnięta, złamała prawo pokoju, podbijając Abisynię! Z jakąż ludzką rozpaczą, On, który pokój umiłował i pokojowi służył, patrzyć musiał na krew przelewaną w bratobójczej wojnie w Hiszpanii, na obłędny „furor populi“, w którym mordowano tysiące księży, zakonników i zakonnic, palono domy Boże i ołtarze, pragnąc ni śladu nie zostawił z Kościoła; jak wreszcie głęboko odczuć musiał moment, gdy katolicką Austrię pochłonął moloch Germanii.

Nie był to kres ciosów; przychodziły nowe jeszcze groźniejsze w swych skutkach. Nie ugiął się pod nimi. Ostatnie lata rządów Piusa XI to okres heroiczny w Jego życiu. Walczy przeciwko omnipotencji państwa, piętnując pozbawienie jednostki praw człowieczych, podkreśla niepozbywalne prawo rodziców do religijnego wychowania swego potomstwa, walczy o wolność zrzeszania się obywateli, broniąc akcji katolickiej i autorytatywnie wyjaśniając jej cele. Walczy słowem, bo innej nie posiada broni. Tam jednak, gdzie ziarno Prawdy chciał rzucić, gdzie prawdy przezeń głoszone najbardziej zwalczano, na twardą trafiał opokę. Słów Jego słuchała za to cała ludzkość i karmiła się ich treścią. W tych dniach pełnych grozy, chmurnych, brzemiennych w gromy padające na oślep, niszczące winnych i niewinnych, cały świat bez różnicy wyznań, ras i narodowości, stał wpatrzony w potężną postać zastępcy Chrystusowego na ziemi. Otwarły się oczy demokracjom, że to, co za swój wkład w kulturę Europy uważały, jest tylko częścią nauki Chrystusowej o prawie miłości i równości wszystkich wobec Boga. Pius XI, Głowa Kościoła katolickiego, stał się prawdziwym ojcem nie tylko dla wszystkich katolików, ale dla wszystkich chrześcijan. Jakby zamilkły różnice wyznań; kornie słuchano słów Nauczyciela, który jeden w tym świecie zakłamania, fałszywych proroków i wodzów nie lękał się głosić Prawdy. Głosił ją z równą mocą i z równą wiarą w skuteczność Słowa do końca swego znojnego życia, choć dobrze wiedział, że nie On będzie zbierał plon.

Dzienniki pisały, że nie chciał jeszcze umierać; nie dlatego, by lękał się śmierci! Chciał jeszcze raz przemówić do całej ludzkości, w testamencie swoim ją przestrzec i błogosławieństwa swego udzielić na dni męki i znoju, poprzez które ludzkość długo jeszcze kroczyć musi; nim doczeka się pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowym.

Do dzisiejszego numeru załączamy blankiety P. K. O.

na miesiąc marzec

z prośbą o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Ruch wydawniczy

BISKUP STANISŁAW ADAMSKI: „Szkoła wedle nauki Kościoła i uchwał Synodu“, Katowice, 1939, str. 40.

Ks. Biskup Adamski dał w powyższym studium doskonały komentarz do uchwał Synodu Plenarnego w sprawie szkoły w Polsce, przede wszystkim w sprawie jej wyznaniowego charakteru. Tyle jest na tym punkcie niejasności, zastrzeżeń i wahań, że studium Księdza Biskupa Adamskiego trzeba uznać za wydawnictwo szczególnie aktualne. Tym bardziej, że Autor nie ogranicza się do suchego skomentowania uchwał Synodu, ale daje im szerokie tło prawnicze, społeczne i narodowe, przy czym nie waha się podjąć najbardziej nawet delikatnych problemów.

JERZY KAŁAMACKI.

Spod wielkiego palca
czyli bridge w świetle literatury

MIKOŁAJ REY:

POMYŚLENIE PRZY KARTACH RZEC ZDROWA

Nie lża przy kartach lekko sobie postępować,
by sobie gańbę ano kompanom zgotować.
Bo wieręć, sądząc pomyśleniem prawem,
niecnotą iest, kto inkszym popsowa zabawę.
Przecz nie pomyślisz, iako wyníyść ci należy,
iako kartę położyć y iako uderzyć?
Przecz wprzódy sytuacyey zgoła nie wybadasz,
zanim kartę podniesiesz y raz walny zadasz?
Iak nie zagrasz chędożnie y cale nie skoro,
wżdy pomyślą, że tobie rozumu nie sporo...
Wszystkie twe towarzysze, ano przyiaciele,
nie spomną na cię, iako żeś mądry nie wiele.
Zachoway więc Johannie, coć ia tu doradzam
y kostyrów taynice nayświętsze ci zdradzam.
A ieśli sądzisz, że ten móy zamysł iest płony,
rzekę: „Ieślim coś zełgał, bych był potępiony!“

LEŚMIAN:

U STOŁU CZWORO.

Hej stół, stołowy, wonno — brzozowonogi,
hej świst, poświst brzozowy od podłogi,
jaśnią, wiśnią, na brzozowych blatach,
w rozsypanych bzowi się dukatach.
Lśćią się dłonie w zrękowinach karcianych,
w szklanoszybach jeziorliwych goplany.
Hej świst poświst brzozowy: bez atu.
Hej dukatów, atu — daj go katu!
Hej stół stołowy, wonno — brzozowonogi,
Hej świst, poświst pikowy od podłogi.

OR - OT.

BABCIA.

Na facjatce, na Kanonji,
w oknach fuksje, pelargonje,
izba mała, ale schludna
i kanarek w klatce dzwoni.

Mówi babcia do Antosi:
„bridge dziewczynce nie wypada,
nie graj w bridge'a babcia prosi,
w kartach zdrada, w kartach zdrada“...

Ale próżne babci słowa,
Antosia gra w bridge'a dalej,
to zabawa przecie nowa,
wstydzić się jej nie trza wcale.

* * *

Na facjatce, na Kanonji,
w oknach fuksja krwawo pała,
siedzi babcia i łzy roni,
bo Antosia nie słuchała.

MNISZKÓWNA

Hrabianka Lena miała smutny dzień. Właśnie wczoraj poczuła, że Jan jest jej tak strasznie drogi. Cóż z tego, że biedny. Rodzina na pewno nie pozwoli na to... W różowym buduarze hrabianki Leny, na gotowalni, we flakonie kwitły dojrzałe kosaćce. Przycisnęła dłonie do biednego serca, które tak głośno, niecierpliwie biło.

Jaś, Jaś, szeptały zbladłe usta. Na poziomkową cerę hrabianki stoczyła się gorzka łza, przypominającą największą perłę w koli jej matki. To ten bridge wszystkiemu winien. Przy kartach poznała Jana. Poznała i pokochała. Ale cóż. To tylko zwykły chłop, syn chłopa. Cóż, że uczony... Nie — mama stanowczo na to nie pozwoli, to mezaljans — pomyślała z goryczą.

— Jaś, Jaś, — szeptały jej wybladłe wargi.

W nagłym napłynie energii, krzyknęła:

— Nie — nikt mi go nie wydrze, on jest mój, mój!!...

Na dworze zapadał szafirowy zmierzch...

NASIELSKI (autor kryminalnych powieści):

„To był naprawdę tragiczny rober. Jan King miał dobrą kartę. Szedł na „pewniaka“. Oczywiście partnerzy nie zdawali sobie z tego sprawy, że Jan był detektywem. Przeszywał partnerów ostrem spojrzeniem. Jeden z nich zapowiedział:

— Trzy kiery —

Jan spojrzał na niego z ciekawością.

— Czy to ten? — pomyślał. Pozostali partnerzy spasowali.

Przyszła kolej na Jana.

— Trzy bez atu.

— Cztery kiery.

— Cztery bez atu.

— Szlemik w kierach.

— Szle... W tej chwili padł strzał. Głos ugrzązł Janowi w gardle. Z rozluźnionych palców wysunęły się karty... Bezwładnie, jak kukła ze szmat, stoczył się na podłogę... Zabójca wyładował pozostałe naboje i obojętnie włożył je do kieszeni... Jan ledwie oddychał...

Dr Adam Dobrowolski

O polski hurt

Na marginesie otwarcia „Hurtowni Kupców Polskich“ w Krakowie

Zagadnienie budowy — prawie że od podstaw — polskiego narodowego hurtu stanowi w chwili obecnej jeden z najważniejszych problemów, które handel polski w prowadzonej akcji unaradawiania życia gospodarczego m u s i r o z w i ą z a ć. Problem powyższy wysuwa się dziś na czoło zagadnień organizacyjnych handlu polskiego, albowiem posiadanie rdzennie polskiego hurtu

jest podstawowym warunkiem trwałego spolszczenia handlu detalicznego.

Jesteśmy świadkami tworzenia się we wszystkich branżach handlu detalicznego i straganiarskiego. Ogół kupiectwa, a niewątpliwie i całe społeczeństwo zdaje sobie doskonale sprawę, że rozbudowa handlu detalicznego nie rozwiązuje jeszcze kwestii, gdy polski kupiec zmuszony jest zaopatrywać się w potrzebny mu towar u obcego hurtownika czy przemysłowca. Tworzyć za tym musimy polski hurt wielki i średni, jako drugi stopień nad handlem detalicznym. Trudności są wielkie, a składają się na nie:

brak fachowo przygotowanego materiału ludzkiego, reglamentacja handlu zagranicznego stwarzająca z importu dżunglę dostępną tylko dla niewielu fachowców, potężna i nieliczącą się z żadnymi środkami i stratami konkurencja atakowanego na tym najczulszym odcinku elementu żydowskiego, oraz wreszcie mimo pewnych pozytywnych rozwiązań, brak własnych kapitałów i tanich kredytów.

Wszystkie powyższe trudności muszą być jednak pokonane, gdyż inaczej spolszczenie handlu nie ruszy z miejsca. Zdajemy sobie sprawę, iż hurt winien być budowany w typie handlu indywidualnego, a tworzyć go winni najbardziej do tego powołani kupcy zasobniejsi w kapitały detaliści i półhurtownicy. Opowiadamy się za handlem indywidualnym, albowiem hurt jest dziedziną, gdzie czynnikiem decydującym jest zdobycie odpowiednich źródeł zakupu i umiejętność korzystania z koniunktury, a więc czynniki, które najdoskonalej wyzyskać może tylko indywidualny właściciel, przedsiębiorca.

Polski hurtownik wchodzący na rynek napotyka na zdecydowaną walkę, broniącego się elementu żydowskiego, kapitałowo silnie ufundowanego i zrośniętego z rynkiem handlowym. Powyższa walka konkurencyjna z elementem żydowskim powoduje minimalną obecnie rentowność polskiego hurtu, i dlatego kupcy polscy pragnący w tym dziale tylko łatwego i szybkiego zarobku i nie podchodzący do tego zagadnienia pod kątem ideowego pionierstwa

nie mają tu nic do szukania.

Z tych względów nie negując innych wielkich trudności na pierwszy plan przy budowie polskiego hurtu wysuwamy element ludzki, który oparty o pierwszorzędne teoretyczne i praktyczne wykształcenie potrafi stawić czoła konkurencji żydowskiej. Wierzymy, iż tacy ludzie się znajdą, albowiem mimo chwilowych trudności i małej rentowności handlu hurtowego, postępujący proces unaradawiania życia gospodarczego, wzrastająca ilość kupców polskich oraz konsekwentne eliminowanie hurtu żydowskiego, umożliwi hurtownikowi polskiemu odpowiednią do wkładanego kapitału i pracy — rentowność.

Powyższe uwagi wskazują, iż budowa indywidualnego hurtu to proces wielu lat, przy czym obecnie jesteśmy dopiero w okresie „z ą b k o w a n i a“.

Tymczasem masa drobnego kupiectwa polskiego żądając od społeczeństwa stosowania zasady „Polak kupuje tylko u Polaka“ również ze swej strony pragnie zaopatrywać się wyłącznie u polskiego hurtownika. Nie obojętna jest ta sprawa również dla ogółu społeczeństwa polskiego, który doceniając w pełni znaczenie posiadania rdzennie narodowego własnego handlu stawia zagadnienie hurtu jako przede wszystkim

zagadnienie polityczne i gospodarcze.

Toteż organizacje kupiectwa polskiego zrzeszone w Radzie Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie zdecydowały się na rozwiązanie hurtu polskiego „na krótkiej fali“ przez stworzenie wobec braku zupełnego hurtu indywidualnego placówek o typie spółdzielczym. Stąd od roku 1936 powstają w Polsce spółdzielnie kupieckie, a idea zrzeszenia się detalistów dla dokonywania wspólnych zakupów

obejmuje coraz szerszy zasięg.

Pod koniec roku 1938 istniało trzydzieści kilka spółdzielni kupieckich, które w październiku 1938 r. powołały do życia Związek Rewizyjny Spółdzielni Kupieckich, którego zadaniem będzie opieka nad spółdzielczością kupiecką. Spółdzielczość kupiecka w porównaniu do spółdzielczości spożywców czy rolników jest bardzo młoda, i jak okazuje się jednak gospodarczo forma spółdzielcza zdała egzamin, albowiem prawie wszystkie spółdzielnie kupieckie (tworzone przede wszystkim w dziale kolonialno-spożywczym)

rozwijają się znakomicie,

zwiększając z miesiąca na miesiąc swoje obroty. Na terenie naszego województwa działają następujące spółdzielnie kupieckie założone przez Krakowską Kongregację Kupiecką w Krakowie: Hurtownia Kupców Polskich w Tarnowie, Hurtownia Kupców Polskich w Limanowej, Hurtownia Kupców Polskich w Brzeszczach.

Najmłodszą spółdzielnią kupiecką bo założoną w listopadzie roku 1938, a zarejestrowaną w styczniu 1939 r. jest

Hurtownia Kupców Polskich w Krakowie,

Spółdzielnia z ogr. odp., która otwarła swój zakład sprzedaży w tym miesiącu. Założenie Hurtowni Polskiej w Krakowie, która ma spełniać rolę głównego rozdzielcy towarów branży kolonialno spożywczej dla wszystkich detalistów stanowi moment przełomowy. Kraków jest bowiem tym ośrodkiem, gdzie hurt żydowski poza paroma zaledwie hurtownikami polskimi był dotąd wszechwładnym panem na rynku, dyktującym warunki polskiemu detaliście. Zdajemy sobie sprawę, iż hurtowni naszej zostanie wydana zdecydowana walka przez konkurencję żydowską, wierzymy jednak, iż ludzie stojący w zarządzie nowej placówki przy solidarnym poparciu całego kupiectwa polskiego w Krakowie, o d n i o s ą z w y c i ę s t w o.

Do opanowania rynku i utrzymania się na nim niezbędne jest również poparcie najszerszej rzeszy konsumentów krakowskich, która winna domagać się od swych dostawców detalistów, aby tenże zaopatrywał się wyłącznie w polskiej hurtowni.

W końcu spodziewamy się również wszechstronnego poparcia aparatu państwowego ingerującego tak szeroko w sprawy gospodarcze i mogącego decydująco na nie oddziaływać.

Wierzymy, iż akcja unaradawiania życia gospodarczego w Krakowie, której znakomitym przejawem jest powstanie polskiej hurtowni przyniesie pozytywne wyniki, gdy w pracy tej współdziałać będą solidarnie czynniki urzędowe, polskie organizacje gospodarcze, szerokie masy kupiectwa, oraz całe społeczeństwo, gdyż każdy z tych czynników ma w akcji tej swoje specjalne zadanie do spełnienia.

Handel polski w Krakowie, żyjący od szeregu lat pod ciężkim brzemieniem kapitału żydowskiego ma prawo żądać powyższego poparcia i n a n i e l i c z y.

Rozporządzenie o przygotowaniu obrony

przeciwlotniczej i oplg.

Jak donoszą z Warszawy, w Dzienniku Ustaw R. P. nr. 10 poz. 54 ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 stycznia 1939 r. o obowiązkach osób fizycznych i prawnych oraz władz i instytucyj w dziedzinie przygotowania personelu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w czasie pokoju.

Treść tego rozporządzenia znamy już z poprzednich komunikatów prasowych i wiemy, że jednym z najważniejszych momentów jest ustalenie obowiązków, jakie ciążą na właścicielach, dzierżawcach lub sprawujących zarząd zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw bankowych, domów handlowych i towarowych itp. W dziedzinie wyznaczania personelu do organów obrony przeciwlotniczej danego zakładu, przysposobienia tego personelu do obrony przeciwlotniczej oraz pokrywania kosztów, związanych z zaopatrzeniem organów obrony przeciwlotniczej w niezbędny sprzęt, środki i urządzenia.

Wiadomości sportowe

Polscy tenisiści na Riwierze

W poniedziałek rozpoczął się Beaulieu na Riwierze międzynarodowy turniej tenisowy. M. in. biorą w tym turnieju udział także i Polacy. W dotychczasowych spotkaniach Tłoczyński pokonał Coxa 6:1, 6:0 i Coombe 6:4, 6:3, Baworowski zaś uległ Braunowi 6:4, 3:6, 7:9, z pań Siodówna pokonała Gibson 6:1, 6:3, poprzednio zaś Siodówna wraz z Myersem (autorem listy najlepszych tenisistów świata) pokonała parę Ferrol i „Mister G“ (król Gustaw szwedzki) 9:7, 6:1.

ECHA WYSTĘPU KALBARCZYKA NA ŁYŻWIARSKICH MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Jak wiadomo, Kalbarczyk w pierwszym dniu łyżwiarskich mistrzostw świata w jeździe szybkiej, które się odbyły w Helsinkach, uzyskał katastrofalne wyniki, które go w rezultacie zepchnęły aż na 21 miejsce w klasyfikacji ogólnej. Drugiego dnia sytuacja zmieniła się radykalnie. Kalbarczyk w biegu na 1500 mtr. zajął już 10 miejsce, uzyskując czas 2:39,8. Na 10.000 mtr. Polak wysunął się już nawet aż na 6 miejsce w czasie 20:16,8. Dzięki wynikom drugiego dnia Kalbarczyk sklasyfikował się ostatecznie na 8-ym miejscu, co należy uważać za bardzo dobry wynik, zwłaszcza, że konkurencję w Helsinkach była znacznie silniejsza i liczniejsza, niż na mistrzostwach Europy w Rydze. Kalbarczyk wyprzedził m. in. słynnego łyżwiarza niemieckiego Maxa Stiepla, który sklasyfikował się dopiero na 9-tym miejscu. Ogółem sklasyfikowano 28 zawodników.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA W NORWEGII.

W drugim dniu zimowych akademickich mistrzostw świata w Lillehammer odbyły się biegi zjazdowe pań i panów.

W biegu zjazdowym panów mistrzostwo świata zdobył Niemiec Miller, który przebył trasę w czasie 3:33,3. 2) Olaf Raabe (Norwegia) 3:37,1. 3) Guenther Riehle (Niemcy) 3:39,0. Z Polaków startował Zając i zajął 25 miejsce.

W biegu zjazdowym pań pierwsze miejsce i tytuł akademickiej mistrzyni świata zdobyła znana w Polsce Szwajcarka Margarit **Schaad**. W Zakopanem, jak wiadomo, Schaad zdobyła tytuł wicemistrzyni świata. Przebyła ona trasę w czasie 2:35,0. 2) Helga Goedl (Niemcy) 2:35,3. 3) Hoferer (Niemcy) 2:45,2.

W turnieju hokejowym o mistrzostwa akademickie świata **Polska rozegrała mecz z Norwegią, bijąc ją 3:1.**

—x—

„CRACOVIA—„SLAVIA“. W związku ze zbliżającym się sezonem ligowym zawodów piłkarskich, drużyna ligowa Cracovii rozegra w najbliższą niedzielę, t. j. 26 lutego br. zawody towarzyskie na własnym boisku przy Al. Focha. — Przeciwnikiem Cracovii będzie twarda drużyna Śląska „Slavia“ z Rudy Śląskiej.

W dniu 24 lutego rozpocznie się największa narciarska impreza nizinna w Polsce marsz narciarski Żułów—Wilno. Impreza ta ma równocześnie charakter mistrzostwa armii i klubów wojskowych. Dotychczas zgłosiło się do marszu 70 patroli.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 23 LUTEGO. Św. Piotra Damiana, kameduły, Biskupa. Św. Piotr Damian był Biskupem Ostii i kardynałem. Umarł w roku 1072. Wschód słońca o godz. 6.38, zachód o godz. 17.02. Długość dnia 10 godzin 24 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

MINISTER CIANO PRZYBĘDZIE DO KRAKOWA. We środę 1 marca przybędzie do Krakowa włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano. Ministrowi towarzyszyć będzie jego małżonka, córka Mussoliniego. W związku z przygotowaniami do przyjęcia gościa przybył do Krakowa z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych radca Aleksander Mniszek.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI. Dowiadujemy się, że pogłoski, jakoby dyrektor Zarządu Miejskiego p. Herget miał objąć stanowisko w kopalniach jaworznickich, zupełnie nie odpowiadają prawdzie.

KONFISKATA NIEMIECKIEGO PISMA ZA PORNOGRAFIĘ. Strostwo Grodzkie w Krakowie skonfiskował berliński miesięcznik „Das Magazin" z lutego b. r. z powodu zdjęć pornograficznych.

WSPARCIE Z FUNDACJI DLA ŚLEPYCH. W maju br. nada Departament Fundacyjny Wojewody Lwowskiego we Lwowie jednorazowe wsparcie z fundacji ś. p. Józefa Kośvitzky'ego dla ślepych w Krakowie w kwocie 50 zł. Konkurs, zawierający szczegółowe warunki dla uzyskania wsparcia, został wywieszony na tablicy urzędowej przy wejściu do głównego gmachu Ratusza i w lokalu Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Krakowie.

WŚCIEKLIZNA U PSA NA ZAKRZÓWKU. U psa nieznanego pochodzenia, szpica, mieszańca, białego w żółte plamy, który został zastrzelony na polach Zakrzówka, została stwierdzona wścieklizna. Wszystkie osoby, które zostały przez tego psa pokąsane, winny w jak najkrótszym czasie poddać się szczepieniu przeciwko wodowstrętowi.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA UL. ZWIERZYNIECKIEJ. Józef Dziura, woźnica ze Żesławic, jadąc nieostrożnie zaprzęgiem konnym ulicą Zwierzyniecką, potrącił dyszlem wozu 79-letnią Marię Pyzikową, która upadła na bruk i doznała szereg obrażeń cielesnych. Wezwano Pogotowie Ratunkowe przewiozło Pyzikową do Szpitala św. Łazarza.

SKRADZIONO DYWAN Z BALKONU I. P. W nocy na wtorek, skradziono za pomocą żerdzi dywan, wartości 300 zł, z balkonu I. p. przy ul. Juliusza Lea L. 9.

PRZYTRZYMANIE PODEJRZANYCH OSÓB Z NARZĘDZIAMI DO WŁAMAŃ. Onegdaj w godzinach wieczornych przeprowadziły organa P. P. obławę na terenie miasta Krakowa. Zatrzymano 18 osób, między którymi były osoby poszukiwane przez sądy i policję. Kilku z zatrzymanych posiadało przy sobie różne narzędzia do włamań mieszkaniowych.

AWANTURA WYWOŁANA PRZEZ PIJAKA. We środę rano nieznana osoba przywiozła na Komisariat Policji przy ul. Lubicz pijanego mężczyznę. Pijany awanturował się i stawiał policji opór. Jak zwykle w takich wypadkach powstało na ulicy duże zbiegowisko. Policja wezwała pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził u pijanego mężczyzny zatrucie alkoholem. Pogotowie przewiozło pijanego do szpitala św. Łazarza, gdzie dano mu zastrzyk uspokajający. Jak ustalono, nazywa się on Józef O. i mieszka w Prądniku Czerwonym.

SKAZANIE STUDENTA ADMINISTRACJI HANDLOWEJ ZA SFAŁSZOWANIE KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCI. Student administracji handlowej Lejzor Glass przerobił w książeczce Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa kwotę 1 zł na 630 zł. Oszustwo wyszło na jaw i Glass został we środę skazany przez Sąd Okręgowy w Krakowie na siedem miesięcy więzienia.

Komunikaty

REKOLEKCJE MIESZCZAŃSKIE. Staraniem Sodalicji Mieszczańskiej w Krakowie, odbędą się w czasie od 27 lutego do 4 marca 1939 w kośc. św. Barbary Rekolekcje Mieszczańskie dla kupców, przemysłowców i Rękodzielników. Nauk rekolekcyjnych udzielać będzie ks. Ludwik Seweryn T. J. Program Rekolekcyj: w poniedziałek 27 lutego godz. 7.30 wiecz. nauka; we wtorek 28 lutego, godz. 7.30 wiecz. nauka; we środę 1 marca, godz. 7.30 wiecz. nauka; we czwartek 2 marca, godz. 7.30 wiecz. nauka; w piątek 3 marca, godz. 7.30 wiecz. nauka; w sobotę 4 marca od godz. 5 wiecz. spowiedź; w sobotę 4 marca o godz. 7.30 wiecz. nauka; w niedzielę 5-go marca o godz. 8 rano uroczyste zakończenie i wspólna Kom. św. w kośc. św. Barbary.

ODCZYT O ŚREDNIOWIECZNYCH WIZERUNKACH KAZIMIERZA WIELKIEGO. Żaden ze średniowiecznych polskich monarchów nie posiada tylu portretów co Kazimierz Wielki. Figura na monumentalnym grobowcu wawelskim (1370—1382) rozpoczyna długi szereg wizerunków króla Kazimierza, mających go uczcić i zostawić potomnym pamięć jego wielkich dzieł. Szereg ten zamyka portret królewski, wykonany przez Wita Stwosza na sarkofagu Kazimierza Jagiellończyka z r. 1492. O tych licznych przedstawieniach plastycznych Kazimierza Wielkiego mówić będzie na najbliższym odczycie, urządzonym przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w piątek 24 bm. o godz. 18, w sali Miejskiego Muzeum Techniczno-Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) — mgr. Jerzy Żarnecki, asystent U. J. Wstęp 20 gr., dla młodzieży szkolnej 10 gr.

ODCZYT O TECHNICE GRAFIKI ARTYSTYCZNEJ. W związku z otwartą w niedzielę w Pałacu Sztuki wystawą kolekcji grafiki brytyjskiej — odbędzie się w piątek 24 b. m. o godz. 18 w sali Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych odczyt art. mal. K. Dzielińskiego na temat Techniki grafiki artystycznej.

ODCZYT „WIERZENIA I OBRZĘDY LUDU MALAJSKIEGO NA WYSPIE BALI" (Wrażenia z wycieczki do Indii Holenderskich) wygłosi p. wiz. Konstanty Bzowski w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym ul. Grodzka L. 64, w piątek 24 bm. o godzinie 19. — Wstęp wolny.

WALNE ZGROMADZENIE OBWODU MIEJSKIEGO LOPP. W KRAKOWIE. W niedzielę 26 b. m. o godz. 11, odbędzie się w sali portretowej na Ratuszu, pl. WW. Świętych 2, Walne Zgromadzenie delegatów Kół Obwodu Miejskiego LOPP w Krakowie. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu za rok 1938, 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3) Wybór nowych członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4) Wnioski i interpelacje.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 23. II. „Dlaczego zaraz tragedia?!"
Piątek, 24. II. „Mizantrop".
Sobota, 25. II. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Rakietą na Mars" (Buster Crabbe) i „Jej obrońcy" (Flip i Flap).
APOLLO: „Konflikt".
DOM ŻOŁNIERZA: „Korsarze".
L. O. P. P.: „Rosalie" i „Gentleman wierzy kobiecie".
PROMIEŃ: „Paweł i Gaweł".
SCALA: „Student z Oxfordu".
STELLA: „Szczęśliwa 13-ka" (Sielański. Grossówna).
SZTUKA: „Meksykańskie noce" (Dorothy Lamour).
ŚWIT: „Za winy niepopełnione".
UCIECHA: „List polecający".
WANDA: „Verdi" (Beniamino Gigli).

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek po cenach zniżonych, pełna humoru komedia R. Niewiarowicza **„Dlaczego zaraz tragedia?!"** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, z J. Ziejewskim, H. Brochocką, H. Bielską, R. Wrońskim, K. Opalińskim, K. Fabisiakiem, J. Romowicz, M. Arczyńską, J. Bobrowskim, A. Possartem, A. Fuzakowskim, G. Senowskim.

W sobotę również po cenach zniżonych, komedia B. Corra i J. Achille **„Miłość będzie naszym wynalazkiem"** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z Z. Jaroszewską w głównej roli kobiecej.

„MIZANTROP" MOLIERA. Jutro w piątek ukaże się na scenie Teatru im. J. Słowackiego nie grany od lat kilkunastu „Mizantrop" Moliera, komedia uznana przez wieki przeszło jak i sąd współczesnych za arcydzieło wszechświatowe literatury teatralnej. Walka szczerości z obłudą, prawdy z konwenansem, uczucie z wyrachowaniem, przedstawiona ze swadą, płynącą ze zbolałego serca, z entuzjazmem na przemian i goryczą, mocniejszą niż normalna gama uczuć przeciętnego zjadacza chleba — oto treść nieśmiertelnego dzieła molierowskiego. Rolę tytułową zagra Władysław Woźnik, który wyreżyserował sztukę. Jego rywalem Orontem będzie R. Wroński, Celimeną — R. Pawłowska, Arseną — A. Klońska, szlachetną parą przyjaciół „mizantropa" — H. Bielska i Z. Mrożewski, karykaturą złośliwych markizów — A. Possart i J. Bobrowski.

OPERETKA „ROXY I JEJ DRUŻYNA" W TEATRZE DOMU ŻOŁNIERZA. Dziś we czwartek o godzinie 8 wieczór wystawia w Domu Żołnierza warszawski zespół Teatru 8.15 operetkę „Roxy i jej drużyna" z niezrównaną **Lodą Halamą** i doskonałym tenorem Marianem Wawrzkowiczem w rolach głównych na czele zespołu 30-tu osób. Kapelmistrz Marian Altenberg. Bilety do nabycia w „Składnicy krakowskiej" ul. Floriańska — Hotel pod Różą.

—:oOo:—

„Popielec"

W dniu wczorajszym, w środę popielcową, rozpoczęliśmy okres Wielkiego Postu, okres przygotowania się do święta Zmartwychwstania Pańskiego. Skończyły się „dni szalone", zabaw i karnawału. Zaczęły się dni powagi i — pokuty. W godzinach porannych wierni licznie wypełniali świątynie krakowskie, by pochylić głowy na przyjęcie symbolicznego popiołu, którym księża posypywali głowy wiernych, wymawiając pełne treści słowa: **„Proch jesteś i w proch się obrócisz"...**

Byle tylko katolicy przestrzegali przepisów co do postu i pokuty (wstrzymanie się od zabaw). Nawet „tradycyjne" święto św. Józefa, które — jak wiadomo — nie zwalnia od przepisów postnych i nie pozwala na huczne, tańczące zabawy.

—oOo—

Likwidacja Związku Inicjatywy Gospodarczej

Po rozwiązaniu B. B. W. R. utworzono w Krakowie jego „namiastkę" w postaci **„Związku Inicjatywy Gospodarczej".** Mimo usilnych zabiegów **nowa organizacja nie zdołała w Krakowie skupić większej liczby zwolenników i w ogóle nie odgrywała żadnej roli.**

Mimo utworzenia O. Z. N., który był właściwym spadkobiercą B. B. W. R., Związek Inicjatywy gospodarczej formalnie wegetował nadal. — W ubiegły wtorek postanowiono go zlikwidować. Zwołano posiedzenie „rady Z. I. G., któremu przewodniczył prof. **Walter.** Po **krótkiej dyskusji uchwalono zlikwidować Z. I. G. i wezwano członków do wstępowania do O. Z. N. (!).**

Rehabilitacja urzędnika pocztowego

Janowi Kosierbowi, ekspedientowi pocztowemu z Rozwadowa, zarzucono w r. 1938, że **rozpieczętował i zniszczył list ekspresowy. Jeden z kolegów śledził go i w ustępie znalazł podarty list. Sąd Okręgowy w Rzeszowie skazał Kosierba na sześć miesięcy więzienia.** Oskarżony apelował od tego wyroku. Na rozprawie apelacyjnej przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie wyszło na jaw, że Kosierb nie miał dostępu do listów ekspresowych, ponieważ pracował przy listach zwykłych. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał **wyrok uniewinniający.** Oskarżonego bronił adw. dr Skiba.

Wybory samorządowe w powiecie krakowskim

W dniu 5 marca odbędą się na terenie powiatu krakowskiego wybory gminne w **Prokocimiu i Woli Duchackiej.** Jednocześnie odbędą się **wybory gromadzkie** w gromadach na terenie następujących gmin: **Prądnik Czerwony, Zielonki, Bronowice Małe, Liszki, Czernichów, Świątniki Górne, Radziszów, Tyniec, Trąbki, Bieżanów, Ruszcza, Koźmice Wielkie.** W pozostałych gminach, tj. w Mogile, Węgrzcach Wielkich i Borku Fałęckim, wybory odbędą się w dniu 8 marca. Ogółem wybory odbędą się w 17 gminach i ok. 170 gromadach.

Ofiara własnej nieostrożności

W związku z nieszczęśliwym wypadkiem, jakiemu przed kilku tygodniami uległa ś. p. Zaufalówna zamieściliśmy w rubryce „Z listów do Redakcji" pismo jednego z naszych Czytelników. Obecnie dostajemy od zarządu Krakowskiej Miejskiej kolei Elektrycznej następujące wyjaśnienie:

„Świadkowie wypadku, przy dochodzeniach policyjnych stwierdzili, że ś. p. Zaufalówna wskakiwała na tylny pomost wozu motorowego będącego w pełnym biegu i wówczas upadła pod wóz przyczepny. Padła tedy ofiarą własnej nieostrożności".

Odczyt lorda Derwenta w Krakowie

Prezes Towarzystwa Anglo-polskiego (Anglopolish Society) lord Derwent na zaproszenie Krakowskiego Klubu Angielskiego wygłosił dnia 21 b. m. odczyt **„O akwarelach angielskich 18 i 19 w."** Odczyt był bogato ilustrowany przeźroczami. Liczne, ze sfer intelektualnych Krakowa złożone audytorium zgotowało gościowi angielskiemu serdeczną owację.

Lord Derwent, w pierwszych latach naszej niepodległości attache przy poselstwie brytyjskim w Warszawie, jest wielkim przyjacielem Polski.

Zwiedzając w czasie obecnego swego pobytu w Krakowie Wawel i kościół Mariacki wyrażał się z prawdziwym uznaniem o naszej sztuce i zabytkach.

Radio

„KOGUT" DIALOG LUKIANOSA". Nieliczni są autorzy starożytni, którzy by tak barwnie odzwierciedlili obyczajowe tło swej epoki jak to czyni autor grecki z II-go wieku po Chr. Lukianos. Nie jest to już epoka klasyczna, która wypowiada się oryginalnością i głębią myśli filozoficznej, lecz raczej epoka ciętej satyry, oddającej nastrój i konflikty codziennego życia Greków. Dialog Lukianosa p. t.: „Kogut", który w oprac. Wł. Madydy wchodzi na repertuar Teatru wyobraźni rozgłośni krakowskiej, dnia 24 bm. o godz. 18.30, ma za temat żywą i niepozbawioną zawsze aktualnego dowcipu, rozmowę o wartości pieniądza, między szewcem ateńskim Mikyllosem a Pytagorasem, który po śmierci przybrał na się kształt poczciwego koguta. Dialog ten nada rozgłośnia krakowska **dnia 24 bm. o godz. 18.30** w programie ogólnopolskim, w doborowej obsadzie, gdyż szewcem Mikyllosem będzie J. Karbowski, Kogutem zaś **zaproszony przez rozgłośnię na gościnny występ, ulubieniec krakowskiej publiczności T. Kondrat.** Rolę skąpca Simona wykona K. Opaliński.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 24 LUTEGO 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Słuchowisko dla dzieci; 11.25 Zimowe nastroje (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Aud. dla młodzieży; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.30 Audycja z okazji święta narodowego Estonii; 17.02 Pogadanka; 17.17 Miniatury fortepianowe; 17.45 Skrzynka techniczna; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Kogut — dialog; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Chór Polskiego Radia; 21.15 Koncert symfoniczny; 22.30 Szkic literacki; 22.45 Muzyka z płyt; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika porannego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.25 Muzyka włoska (płyty); 14.00 Piosenki włoskie (płyty); 14.20 Audycja dla dzieci; 14.50 Odczytanie programu na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 17.45 Dokąd jechać w święto? 17.50 Odczyt sportowy; 18.00 Gawęda muzyczna; 18.15 Muzyka z płyt; 22.55 Lokalne informacje; 23.05 Zakończenie programu.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Pogadanka; 11.25 Zimowe nastroje (płyty); 14.00 Gazetka informacyjna; 14.10 Muzyka z płyt; 14.30 Wróg — nowela; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 17.45 Wiadomości bieżące — z miasta i prowincji; 17.50 Muzyka kameralna; 22.59 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenie programu.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.25 Zimowe nastroje (płyty); 14.00 Pogadanka aktualna; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 17.45 Odczyt; 17.55 Słuchowisko regionalne; 18.15 Pogadanka; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.55 Informacje; 23.05 Zakończenie programu.

Program stacyj zagranicznych: godz.: 17.00 Mediolan. Koncert orkiestry; 19.30 Sofia. „Aida" — opera; 20.10 Lipsk. „Turandot" — opera; 21.00 Florencja. „Francesca da Rimini" — opera; 21.00 Mediolan. Koncert symf.; 21.00 Bruksela flam. Koncert symf.; 21.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny.

Zygzaki

PRZYGODA P. PUŁK. WENDY.

Przygoda nie — automobilowa, ale parlamentarna... Oto „Gazeta Polska" podając ostatnią mowę p. Wendy wygłoszoną w Sejmie podała także jego słowa zwrócone przeciw autonomii śląskiej. To wywołało duże wrażenie na Śląsku i ciekawy dalszy ciąg... Oto „Polska Zach." zamieszcza list pułk. Wendy, że o „autonomii śląskiej w ogóle nie mówił" i list kilku posłów śląskich (oczywiście z O. Z. N.), że słów p. Wendy przeciw autonomii nie słyszeli.

„W tej sytuacji — pisze „Polska Zach." — dziwić się tylko wypada, skąd wziął się w naczelnym organie Obozu, „Gazecie Polskiej" w sprawozdaniu z obrad Sejmu, passus w ogóle nie wypowiedziany przez pułk. Wendę".

„Skąd?" Takie rzeczy, o „Polsko Zachodnia", mówi się tylko na ucho. **Rel.**

Sygn. akt. III. Km. 91/39.
Sprawa egzekucyjna:
Wierzyciel: Łódzki Bank Depozytowy Sp. Akc. w Łodzi.
Dłużnik: Firma „R. Braun" w Tarnowie, ul. Paderewskiego.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III. zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 1-go marca 1939 r. od godz. 9.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Firmy „R. Braun" w jego lokalu w Tarnowie, ul. Paderewskiego, składających się z sukna na płaszcze damskie 30 mtr., 2 płaszcze damskie z kołnierzem futrzanym, oszacowanych na łączną sumę 690.— zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 30 stycznia 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego: w Tarnowie, rewiru III.

Sygn. akt. III. Km. 98/39.
Sprawa egzekucyjna:
Wierzyciel: Firma Tabak R. i Ska w Bielsku.
Dłużnik: Prot. Firma D. Heimberg i J. Reich w Tarnowie.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 2 marca 1939 r. od godz. 11-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do D. Heimberg i J. Reich w jego lokalu w Tarnowie, ul. Wałowa 21, składających się z kangarnu bielsk. ciemn. w paski około 50 mtr., szewiotu na zarzutki w 2 resztkach około 6.mtr, oszacowanych na łączną sumę 960.— zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 lutego 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

ARMIN O. HUBER 83

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Sierpień minął we względnym spokoju — wydarzył się tylko jeden, lecz bardzo przykry wypadek.

Choterski stał przy teodolicie sprawdzając powierzchnię zapory. Nagle usłyszał niesamowity krzyk, odwrócił głowę i ujrzał Kanaka Huwai biegnącego ku niemu z nożem. Był tak dalece zaskoczony, że nie pomyślał o obronie i nawet nie zdążył odskoczyć w bok. W następnej chwili już uczuł piekący ból w lewym przedramieniu.

Nie zatrzymując się Huwai pomknął dalej, po drodze dźgnął nożem drwala Skandynawczyka. Widocznie tego mu było jeszcze za mało, bo wpadł następnie na Bułgara Petrowa, zranił go w piersi i potem znikł w lesie.

Na szczęście rany Choterskiego i „Paszy" okazały się powierzchowne, sanitariusz Ferguson opatrzył je zręcznie — natomiast drwal Skandynawczyk zginął na miejscu.

Przyjaciele spletli z gałęzi szerokie nosze, na których złożyli zwłoki, potem zrobili trumnę z desek cedrowych. Pogrzeb miał się odbyć następnego dnia.

Huwai nie pokazywał się. Choterski zarządził energiczne śledztwo, które wykazało niezbicie, że istotnym sprawcą nieszczęścia był Wang Lee: uchwycił moment, gdy Kanak był z jakiegoś powodu nieco podrażniony, upoił go do nieprzytomności — wiedząc, oczywiście, że to się skończy napadem szału — a wówczas nasłał go na inżyniera i na jego najbliższych współpracowników.

Robotnicy zebrali się na doraźny sąd i po wysłuchaniu wyników śledztwa orzekli jednogłośnie, że Chińczyka należy powiesić. Choterski, nie uznający sądu Lyncha, zgłosił sprzeciw, ale to nic nie pomogło — kilku robotników pobiegło i przyprowadziło kucharza.

— ...będziesz wobec tego powieszony za szyję — obwieścił „Pasza" z godnością amerykańskiego sędziego wydającego wyrok śmierci. Będziesz wisiał, póki nie umrzesz... póki nie umrzesz... póki nie umrzesz! — powtórzył dobitnie trzy razy.

Długi spór wynikł w kwestii, jak należy traktować przestępcę: jako zwykłego „chinka", którego za ciężkie przewinienia trzeba powiesić po prostu na najbliższej gałęzi, czy widzieć w nim wyjątkowego łotra i z tego powodu wykonać wyrok z osobliwą powagą i uroczystością.

Większość opowiedziała się za tym, że Wang Lee jest wyjątkowym łotrem, więc Chińczyka zamknięto w małym ciemnym budynku, służącym dawniej do przechowywania delikatniejszych maszyn i przyrządów technicznych; potem zamknięto drzwi na mocną kłódkę i oprócz tego postawiono wartownika.

Tymczasem kilku cieślów zabrało się pośpiesznie do budowy pomostu, na którym miała stanąć szubienica.

Daremnie Choterski starał się odwieść tłum od wykonania wyroku, na próżno tłumaczył, że to jest niedopuszczalny samosąd, że powinni przekazać zbrodniarza policji. Robotnicy śmiali się tylko i w żaden sposób nie chcieli odstąpić od swoich zamiarów, twierdząc, że w tym wypadku zbrodnia ujdzie bezkarnie Chińczykowi, gdyż w ciągu ostatnich sześciu lat w Kolumbii Brytyjskiej nikogo nie powieszono, a Wang Lee zasłużył jedynie na taki wymiar sprawiedliwości.

Choterski zastanawiał się poważnie, czy nie należy nadać radiogram do najbliższego posterunku policji i zażądać pomocy. Chciał za wszelką cenę uniknąć samosądu. Ostatecznie według kanadyjsko - amerykańskich zwyczajów musiał w swoim obozie sprawować obowiązki burmistrza i sędziego pokoju, innymi słowy ponosił całkowitą odpowiedzialność za porządek i poszanowanie prawa w podległym mu obozie. Wiedział, że ten krok wywoła rozgoryczenie wśród robotników, zwlekał tedy w nadziei, że jakieś nieprzewidziane wydarzenie pozwoli mu się obejść bez policji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.